

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNY

Przypadków ustaw, osób, miejsc, i Pism
wiek nasz szczególniey interessujących.

ROKU SZÓSTEGO CZĘŚĆ IV.

KWIECIEŃ 1787.



ZAWIERA w SOBIE.

- I. Dalsze opisanie Kraiów Włoskich
Medyolan. Obyczaje Medyolań-
czyków. Tum. Dwór Sardynski.
Stan kwitnący Piemontu. Woy-
skie Sardyńskie. - - - - - Kar: 275
- II. Dzieje Fryderyka W. - Trzeci
przebieg czasu od pokoju Wro-
cławskiego, do pokoju Drezde-
ńskiego 1742-1745. - - - - - 286
- III. Dalsze opisanie okolicy Peters-
burskiej. - Pałac i ogród w Pe-
terhofie. Szlissenburg początek i
opisanie téy Fortecy. Kronstadt. 305
- IV. Wypis z mowy bardzo osobli-
wéy Lorda de Lansdown mianéy
w Parlamencie 1. Marca. - 310
- V. Dzieje różnych Kraiów - 313
- VI. Učení ich przedsięwzięcia -
Kunsta - Nowe ustanowienia i
wynalazki. - - - - - 333

326

331

Na Pamiętnika Historyczno = Politycznego można prenumerować przez cały rok, ale biorąc poprzedzające w tym Roku Tomiki. Prenumeracya na Rok cały jest Zł. 24. na pół Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyrażona) kosztuje Zł: 2. Gr: 15.

Można także odbierać to dzieło po całym Kraju przez Pocztę, płacąc na Poczcie Warszawskiéy lub też na bliższéy iakiey od swego domu na Rok Zł: 36. na pół 18. Prenumerujący na Poczcie mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą, aby tylko przed końcem miesiąca nadgłosili się względem tego do J. P. *Zimmermanna*, Kontrolera jeneralnego Pocz: J. K. M.

Pamiętnik ten znajdzie się odtąd we Lwowie w nowéy Księgarni nprzywilejowanej Karóla *Pfaffa*, w Krakowie u J. P. *Drelinkiewicza* Bibliopoli, w Lublinie u J. P. *Galli* w Rynku, w Poznaniu i Wilaie na Poczcie

KSIAZKI

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNY.

Roku Szóstego Część IV.

KWIECIEŃ 1787.

I.

Dalsze opisanie Kraiow Włoskich.

*Medyolan. Obyczaje Medyolańczyków.
Tum.— Dwor Sardyński. Stan kwi-
tnący Piemontu. Wojsko Sardyńskie.*

Zadna część Włoch nie jest tak po-
dobna do ogrodu, iak Lombardyja. Ten
piękny kray jest naylepiej uprawiony,
i naybardziej zaudniony. Medyolan
jest w nim naywiększym miastem, któ-
ry też po Rzymie jest podobno nay-
większym w całych Włoszech. Jednak-

Kwiecień 1787.

T



że ludność iego w proporcyi do iego wielkości, nie jest bardzo znaczna. To miasto od naydawnieyszich czasow miało ten los, że ustawicznie Panow odmieniało. Obyczaje różnych Władcow wpłynęły bardzo w obyczaje Medyolańczykow, dla tego oni się też różnią od wszystkich innych Włochow. Czego jeżeli ledwie można dostrzedz w szczególności, wydaie się to bardzo w ogólności. Hiszpani zostawili tu wielkie ślady swoiey znanomey *Grandeccy*, która tuteyszey ofobliwie Szlachcie jest właściwa. Francuzi przez ustawiczne prowadzenie woien w tym kraju, uczynili przyiemnieysze między Medyolańczykami obcowanie, pomnożyli współkowanie z kobietami, i w powszechności przybliżyli tu bardziey ludzi do ludzi, którzy w całych Włoszech żyją, iakoby ofobno. Austryakom zaś winni Medyolańczykowie nieznaną w całych Włoszech ludzkość w przyjmowaniu gości, która z Wiednia Stolicy tey cnoty to-

warzyiskiej tu też doitała. Pod rozumną administracyą Hrabi *Firmiana* stało się tu wiele dobrego. Miał on bardzo obszerną władzę, którey żaden z Ministrów lepiej nie użył. Szlachta nawet dumna, była z tego postępkuw kontenta, i szacowała go wysoko. Szlachta jest bardzo liczna i bogata, i okazuje swe bogactwa w pysznych karetach; wielu koniach, i laufrach. Ci mają Medyolan za główną szkołę kunsztu swego, iakoż to miasto opatruje lauframi nietylko całe Włochy, ale też i Południowe prowincye Niemiec. Zapłata tych stworzeń, dla tego że ich jest bardzo wiele, jest mała w tey ich stolicy. Przeto iaki taki Szlachcic Medyolański, trzyma ich po 3ch 4ch, a nawet i więcej. Ich główną posługą, jest to biegać przed swemi panami, kiedy iadą na *Corso*: mieysce promenady, gdzie się Szlachta co wieczor, kiedy jest pogoda zieżdza, nie żeby się piechotą przechodzić, ale tylko w ka-



retach po wale przed e i nazad iezdzić. Zadna tu konwersacya nie ma mieysca, wyiawszy kilka slow, które znaiomi do siebie mówią, kiedy się karety miiaią. Jedyny zamiar tego przeieżdżania się iest, aby widzieć, albo raczey, aby bydź widzianym.

W Medyolanie zbudowano niedawno bardzo wielki Teatr, który maia za naywiększy, i naypiękniejszy w Włofzech. Ale ma tę małą wadę, że w nim o podal nic niemożna prawie widzieć, ani slyszec. Łoże Szlachty są tak wielkie, iżby ie można miec za pokoie; prócz tego, wszystkie są bardzo pyszno wymeblowane, kosztownemi obicjami, lustrami, zwierciadłami, sofami, podług gustu właścicielow, która to różnica sprawnie bardzo miły skutek. Każda loża ma swóy bliski gabinet, a czasem i dwa dla schronienia się. Z wielką przezornością dogodzono tam wszystkim potrzebom, a po reprezentacyi zamykaią nietylko drzwi, ale



też otwartości, które są ku środkowi. Za prawo do takiej iedney loży płacono przy budowaniu Teatru, po 3. i 4. tysiące szkodow.

Kościół Katedralny tak bardzo zachwalony nie bardzo wpada w oczy. Wielka liczba posągów, i obfitość marmuru, jest naywiększą jego osobliwością. Jak wiadomo, ustawicznie robią około tego Kościoła; o to nie tak żeby fabryki dokończyć, iak raczey żeby naprawiać, co nie ustawicznie, a pewnie z umysłu psule. To pewnie poty będzie trwało, poki rozkaz którego Monarchy nie uczyni końca temu budowniczemu kuglarstwu. Kościół ten wewnątrz, tak iak jest teraz, był dokończony ieszcze w piętnastym wieku przez *Cezaryaniego*, gdy sławny Architekt *Bramante* Nauczyciel Wielkiego *Rafaela* budowę tę przeyrzał, i pochwalił.





Dwór Sardynski ma zdawna tę sławę, iakoby iego polityka, iego rozrządzenia skarbowe i iego woysko, były wzorem doskonałości. W famey rzeczy Korona nabyta przez wszystkie kunszta polityki i wzgląd u postronnych, którego sobie nabył ten Dwór i w którym się dotąd utrzymuje, jest dowodem wyborney iego polityki. — Do iego systemu potrzeba było wiele woyska, a zaś utrzymanie tego niemogło się obeysć bez wielkiego porządku w Ekonomii kraiovey, który też tu panuje. Król sam jest wielkim Ekonomistą: w całym iego Dworze widać wszędzie wielką oszczędność. W żadnym mieście Włoskim Szlachta nie jest tak uboga iak tu, dla tego też przestaie na małych pensyach. Nawet Posłowie Sardynsey u Zagranicznych Dworow mają tak szczupłą płasę, że *n. p.* Rezydent Sardynski w Hollandyi lub Genui, niema więcey na rok od Dworu swego, iak tylko 2000. czer: zlk:



Zaden Szlachcic tamteyszy, niemoże wyjeżdżać za granicę bez wyraźnego pozwolenia Królewskiego, które także musi mieć kiedy chce wniść w służbę zagraniczną. Pieniędzy zaś pożyczać zagranicę, wcale jest zakazano. Szlachectwo bywa tu dawane za pieniądze, tak iak w całych Włoszech. Jeżeli iaki Cudzoziemiec chce tu osieść, musi się dać uroczyście naturalizować, i przyłęgę wierności wykonać.

Piemontczykow mają za Włoskich Gaskończykow, to jest: samochwalcow. To prawda, że wielkie mniemanie, które mają o sobie, nie jest bez fundamentu. Kray ich kosztuie więkfszey pomyślności, niż inny iaki we Włoszech, i mieszkańcy iego przemyślem, czynnością i pracowitością, przewyższają inne Narody we Włoszech. Toż samo mówić o dobrym porządku, który się tu wydaie we wszystkich odnogach rządu krajowego; nawet Policya, która prawie w całych Włoszech



iest dawa iakay, godna tu iest wieku ni-
 nieyszego, lubo brakuie iey ieszcze
 niektórych istotnych rzeczy. Tak n. p.
 Stolica fama nie iest ieszcze illumino-
 wana. Ze porzadek we wszystkim, iest
 iakoby naturalny temu kraiovi, przeto
 tez i miasto Stoleczne iest iego ofo-
 bliwszym wzorem, poniewaz wszystkie
 prawie domy sa bardzo regularnie, i
 pod sznur zbudowane, tak iz cale u-
 lice skladaia sie z domow, ktorych ko-
 lor, drzwi, okna, i wyfokosc, sa ro-
 wne i iednakowe. Na szezescie ze tey
 wielkiey regularnosci, ledwie gdzie
 nasladuia. Bo lubo ta iednakowosc z
 razu sie bardzo podoba, atoli wnet ona
 sie uprzykrza.

Pomyślność Piemontu, zasadza sie o-
 sobliwiey na handlu iedwabiu. Angli-
 cy sami biorą co rok z tego kraiu prze-
 szło za 200,000. fun: Szterlingow, a to
 po wiekszey części za gotowe pienią-
 dze, gdyż na Angielskie towary tak tu
 wielkie cła nałożono, iż ie można




mieć prawie za wcale zakazane. Jeżeli Anglicy znaleźli gdzie indziej sposobność tańszego nabywania tego produktu, tedy nie tylko by przez to handel Piemontski odebrał cios śmiertelny, ale też i pomyślność kraju w powzięchności.

To jest uwagi godna, że Piemont nie wydał dotąd żadnego dobrego Poety, ani też w pięknych kunsztach nie wstawili się nigdy Piemontczykowie. Wszakże w innych odnogach Litteratury, postąpili oni dosyć znacznie.

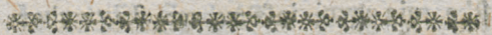
Pospolicie o potędze tego mocarstwa, mają nader wielkie rozumienie, i ilekroć tylko jest mowa o zawieraniu iakich alliansow dla utrzymania równoważności w Europie, zaraz wspominają także publiczne nowiny Króla Sardyńskiego, który iednak bez wielkiej pienezney pomocy iakiego potężnego Dworu, nie wiele woyska może stawieć w polu. Pochodzi to ofobliwie z powzięchnego prawie uprzedzenia, iako-



by wojsko Sardyńskie miało być bardzo wyborne. Ale bezstronni, i biegli w kunszcie woijnym obserwatorowie, małą w nim upatrują różnicę, od innych wojsk Włoskich. Nie przewyższa ono tamtych ani duchem woijnym, ani wysokim mniemaniem o punkcie honoru, które choćby też było zbytteczne, bardziey tu pomaga niż szkodzi, a ieszcze mnię swemi ćwiczeniami woijnemi i znaomością Taktyki, ale tylko powierzchownością. Panuje w nim pewny porządek i regularność, o których inne wojska we Włoszech nie niewiedzą. Przydać do tego trzeba Rząd regularny. Wiele fortec w Piemencie, wyciągają iakiegoś porządku w służbie, z którego podróżni wnoszą sobie więcey, niż jest w rzeczy samey o całym wojsku, zwłaszcza porównyując go z innemi Włoskiemi. Wiele fortec sprawuje i to, że iaki taki z Officyerow udaie się na kunszt Indziński, i w nim celuie. Ale to wszy-


 ſtko nie czyni ieſzcze woyska wybor-
 nym. Dla tego cała ninieyſza Sardyń-
 ſka potęga mało eo nad 20,000. ludzi
 wynoſząca, niewiem czy w ſzczerem
 polu mogłaby pokonać iednę Berlińſką
 wach paradę. Wszakże choć woysko
 to ieſt tak małe, liczą iednak w nim
 70. Generałów.

Tytuł Królewſki, lubo panuiącym
 nadaie więkſza powagę, nie pomnaża
 iednak ich potęgi, gdyż ta zaſadza ſie
 iedynie na ważności ich krajow. Wy-
 ſpa Sardyńſka z tytułem Królewſkim,
 nie wiele przynosi pożytkow, gdyż
 ſzczupłe z niey dochody, ledwie wy-
 ſtarczają na utrzymanie ſtanu cywilne-
 go, i woyskowego tamteyſzego. Podo-
 bnież ſie dzieie z Sabaudya, tak że mo-
 żna mówić, iż tu Xiążę żywi Króla.
 Dochody Królewſkie ſą tu znaczne,
 gdyż przenoſzą 30. millionow złotych
 naſzych. Ale z temi czy można wiele
 znaczyć, na wielkim Europy Teatrze?
 Ludność w Piemencie nie przechodzi
 pułtora milliona.



II.

Dzieie Fryderyka Wielkiego.

*Trzeci przeciąg czasu od pokoju Wro-
tawskiego do pokoju Drezdeńskiego*
1742. — 1745.

STaraniem Króla największym było odtąd, żeby zagoić rany które była zadała woyna tak dawnym iak nowym iego Kraiom. Marchia, Pomerania, Prussy, Magdeburg, Westfalia były, przez werbowanie z co nayzdatniey-
szych ludzi prawie ogołoczone, i go-
spodarze blisko granic mieszkający, mu-
sieli byli podawać na podwody, wozy,
konie, woły, czeladź, i czas na to ło-
żyć, przez co rolnictwo, chów bydła
i koni, nie mały odniosły uszczerbek.

Szląsk był teatrem woyny. Przyia-
ciele i nieprzyiaciele żywili się na prze-
miany iego chlebem. Jazda i piechota,



potratowała była iego łąki, i pola zasiewne, a w powszechnym zamieszaniu przemyśl i pracowitość spały. Rolnik niewiedział, dla kogo zasiewał, rzemieślnik dla kogo robił, obywatel komu podatki płacił. Los Szląska zawisł był od ślepego trafunku, i wojenne szczęście rzucało go raz na tę, drugi raz na inną stronę. Ledwie który kraj mógł się znajdować w tak biednym i martwiącym stanie! Pokoy nakoniec wyrwał go z niego.

Ale nowy Pan, jest iak nowa suknia. Niech ona będzie z lepszey i bogatszey materyi niż dawna, przyzwyczajenie się jednak długie sprawie to, iż się zdaie, że nam w nięj nie tak dobrze, że nas uciska. — Toż samo się trafiło Szlązakom, gdy zostali Króla poddane-mi. Jego rządu systema było dla nich wcale nowe. Żołnierską prawie i surową regularność, która się we wszystkim wydawała, wzięli oni, sobie za despotyzm, i dla tego mniemali, że im



się trzeba było więcej obawiać, niż czego spodziewać. Katolicy obawiali się, żeby pod panowaniem Protestantkim, nie byli uciemżani, zwłaszcza po mniąc iak sobie ostro z Protestantami postępowali. Urzędnicy Kraiowi, którzy za przeszłego panowania brali i dawali co chcieli, drzeli na wspomnienie żołnierskiej punktualności, z którą nowy Pan kraiu zwykł był odbywać interesu stanu. Mieszczanin i chłop obawiał się rekrutowania, a Szlachcic, który dotąd z poddanemi czynił co chciał, obawiał się sposobu myślenia Monarchy, który prawa społeczności wyfoko znał i szacował. Tak tedy lękał się kray cały, wyjąwszy Protestantow, którzy rozumieli, że teraz mieli tryumfować nad swemi Katolickimi współ-obywatelami.

W rzeczy famey pierwsze Króla rozrządzenia ściągaly się do wolności sumienia Protestantow. Jeszcze R. 1741. sprowadził on z dziedzicznych swych



kraioŭ Xieży Proteſtantckich do Szląska, którzy wſzystkie duchowne obrządki i intereſa odbywać musieli. Aż do-
tąd musieli Proteſtanci ieździć czasem o 10. mil na nabożeństwo, i ieżeli mieli cokolwiek Kościołow, winni to byli nie oświeceni, ale przemocy Karola XII, który wymusił na Cefarzu r. 1707. pozwolenie zbudowania niektórych Kościołow dla Proteſtantow. Nawet ten sam polityczny przymus nie był pomyslny, gdyż był powodem do dania rozkazu Pasterzom Katolickim, aby zgubione owieczki do owczarni naprowadzali, a nawet i naganiali, ieżeliby tego potrzeba.

Uciſki, które ztąd dla Proteſtantow wzrosły, uſtały teraz wcale. Wszakże nieſtało się to nagle, ani abſolutnie, ale z oglądaniem się na panującą dotąd Religiją, i dokładaniem się Pasterzow Katolickich. Ta oſtróżność była bardzo potrzebna, gdyż łatwo uciemieżeni, ſtaćby się mogli byli uciemieżycielami.



Jednakowoż Duchowieństwo Katolickie kroki te, które Król na dobro Protestantow czynił z przedziwną ostrożnością miało za zupełne uciemżenie swoje, albo przynajmniey za pierwsze iego Połty. Dla tego traciło do niego serce. — Biskup na ów czas Wrocławski Hrabia *de Zinzendorf*, lubo iuż był pod władzą Króla, i był właśnie iego poddanym, miał tajemne porozumienie z Cefarskim i Papiejskim Dworem, na które Król żadnym sposobem nie mógł patrzeć obojętnym okiem. Użył tedy praw swoich, i kazał go wziąć Huzarom, w własnym iego Zamku w *Otmachau*, i do Wrocławia przyprowadzić. Tak surowe postąpienie sobie z Biskupem, który oraz był Kardynałem, sprawiło wielkie obruszenie, i Papież wzruszył prawie całe Katolickie Chrześcijaństwo, żeby się wdało za Kardynałem do Króla. Ale wprzód, niż się jeszcze kto wdał za nim, przywrócona mu było wolność, z tym pozwoleniem, żeby



żeby poki trwała wojna przemieszkawał w Wiedniu.

Kapituła Wrocławska oburzyła była także na siebie gniew Królewski. Gdy Król r. 1741. brał miasto w posesyją swoją wzbraniała się poprzyśiadz na wierność Królowi, przed jego Pełnomocnemi. Za pretext przywozila ona, iż dependowała była od Biskupa, że Koronie Czeskiej hołd oddała, i że postradałaby wszystkich dobr i majątności w wyższym Szląsku i Morawie, gdyby Królowey Węgierskiej niedotrzymała wierności. Gdy przytym Kanonicy upornie obstawali, odebrali rozkaz, żeby ustąpili z Wrocławia w 48. godzinach. Ich dobra i dochody były w sekwestr wzięte.

Ta surowość, którą nie polityczney potrzebie, ale nienawiści Religii przypisano, musiała naturalnie ieszcze bardziej pomnożyć Katolików boiaźń osobliwie, że potkała co nayspierwsze z Duchowieństwa osoby. Jeżeli się

Kwiecień 1787. U



z niemi to działa, czegoż się niemieli spodziewać pospolici Katolicy?

Czas okazał, że ta bojaźń była bez fundamentu. Naymnieysze bowiem za-
fzczyty, które się ściągają do istoty ich
religii i obrządkow duchownych, zo-
stały nienaruszone; zewnętrzne zaś
na mocy których *n. p.* Duchowny mie-
szał się w polityczne między Dworami
zatargi, a Swiecki Protestantckiego
współ-Obywatela uciemieżał, i nim
gardził, odięte im były ¹⁰wda, ale
naylepszi, i nayrozumnieys^{ie} między nie-
mi, nigdy nieutykiwali na to.

Biskup i Kapituła byli powtórę wezwa-
ni do oddania hołdu Królowi nakoncu
r. 1741; wykonali oni Królowi przysię-
gę wierności, i powrócili znowu do
wszystkich swoich Praw i majątku. Bi-
skup utrzymał się przy generalnym Wi-
karyacie, i wszystkim Królewskim Kol-
legiom rozkazano: aby mu dawano ten
sam tytuł, który miał za przeszłego
panowania. Konfystorz Duchowny Ka-



tolicki potwierdzono, i Katolikom zupełną wolność sumienia zapewniono; nawet od pogrzebow Protestanckich na Cmentarzach Katolickich, musiano płacić tak iak przedtym Kościołom Katolickim, do których Cmentarz należał.

Te i inne rozrządzenia, były wcale niespodziewane dla Katolików; i ich boiaźń ustała pomału. Nawet Papież temi postępkami Królewskimi tak się wzruszył, iż w iednym liście do Kardynała napisał: że tak sobie Króla wysoce szacował, iżby sam do niego napisał z podziękowaniem, gdyby mu nieprzeszkadzały do tego znościem okoliczności. — Te znościem okoliczności nie są to inne, iak te: że Król, ile Kalwinista był odszczepieńcem, który musi być miany za urodzonego buntownika przeciw Stolicy Rzymskiej, a któremu przeto niemożna osobiście dziękować za iaki chwalebny postępek, tak iak Monarcha iaki niemoże dziękować uzurpatorowi, że mu wziął Koro-



nę • Berło zostawił. Ze powtóre Naywyższy Biskup Rzymfki podałby się był w podeyrzanie u Maryi Teresy, gdyby był do Króla nietylko pisał, ale mu też dziękował; i że nakoniec lud powzięłby był mniemanie, iakoby to było iedno bydź poddanym Katolickiego lub Protestantckiego Monarchy, gdyby Naywyższy Biskup pisywał do niego, oświadczał mu swóy szacunek, i dziękował mu.

Za przeszłego panowania wiele sekt było wypędzonych z Szląska. Król przywrócił ie nazad, i nadał im zupełną wolność sumienia. Hufsytowie, Herenhuterowie, i Szweakhelderowie, przychodzili hurmem do Szląska, i byli mimo różnicy ich wiary, wiernemi i pilnemi poddanemi.

Tak, iak systema Religii Król odmienił, podobnież inne on wcale systema sadowania, podatkovania, i rządzenia, wprowadził do Szląska. Jeszcze r. 1741. uczyniony był względem tego począ-



tek, ale dopiero następującego roku, przyprowadzono to do zupełnego skutku.

Podatki w Szląsku za przeszłego Panowania były wielkie i nie pewne, a dla tego kraj podlegał arbitralnemu Urzędnikom ździerstwu. Przedtym było generalne podatkow Kollegium pod dozorem powszechnego zgromadzenia Xiążąt, i Stanow Szląskich. To zniesiono teraz, a na jego miejsce były ustanowione dwie wojskowo-ekonomiczne Komory, jedna w Wrocławiu, druga w Głogowie, na wzór tych, iakie już były zdawna w innych Państwach Króla. Do nich należało doglądać dochodów z całego Szląska, które rosły z ceł, akcyzow, i dobr Koronnych. Akcyze w ten sposob rozrządzono, iak w Królewskich dziedzicznych krajach. W miastach tylko wybierano akcyze, zaś miasteczka małe, wsie i zamki, były od nich wolne, ale za to płacić musiały podatki, które czy czas pokoju



czy podczas wojny, nigdy niemogły być odmienione.

Przedtym w różnych cyrkulach Szląskich byli wybierani z Szlachty starfi Powiatowi, którzy wybieraniem podatkow zawiadowali. Ci przez nowe podatkowania systemu, stali się wcale niepotrzebnymi. Na ich miejsce postawił Król Landrata, któremu przydał 1. 2ch, lub 3ch pomocników, kiedy tego wyciągały interesa. Oprócz tego w każdym Cyrkule ustanowił iednego Poborcę, iednego Fyzyka Powiatowego, i 2ch, lub 3ch Dragonów do wybierania remanentów.

Systema także Sądowe wzięło inną postać w Szląsku. Król ustanowił dwie wyższych Sądów, iedne w Wrocławiu, a drugie w Głogowie. Dla Protestantów ustanowił także w Wrocławiu i Głogowie 2. Konfystorze dla odbywania spraw duchownych. Rozządzenia względem papieru ściepłowanego,

kart do gry, i foli, przeszły z dawnych Prowincyi Królewskich do nowych.

Handel, przemysł, manufaktury i fabryki dźwigał Król w Szląsku iak naysmocniey. Wrocław uczynił trzecim głównym miastem w krajach swoich. Mieszkańcy iego byli uwolnieni od werbunków; ustanowiono także w nim 2. wielkie iarmarki, które osobliwie przez to bardzo urosły, że kupujący byli wolni od wszelkiego podatku i że była ustanowiona osobna Kommissya, która bez żadney zwłoki, wszystkie zachodzące między kupcami spory ułatwiała.

Artystów, i Manufakturyistów wszelkiego rodzaju, wezwano do Szląska i znacznemi nadgródami, i przywilejami zachęceno. Ze wielu z tych ludzi bali się wnieść w granice Pruskie, żeby ich gwałtem do żołnierzy niebrano, przeto Król odiał im tę boiaźń, wydawszy surowe Edykta przeciw gwałtownym werbunkom, które za panowania



iego cyca, były bardzo we zwyczaju. Tym końcem uwolnił on wcale od werbunkow Xięstwo Jawerskie, i 2. Cyrkuly Xięstwa Swidnickiego. Innym miastom Szląskim nadał iarmarki, na bydło, wełnę i konie. Ustanowił nowe poczty dla pośpiechu, i wygody kupcow, a pod Krosnem kazał znieść iedne całą górę dla wygodnieyszego przewozu towarow.

Nawet aż do fizycznego dobra swych nowych poddanych rozciągała się iego staranność. W Szląsku prawie wszędzie robiąo ciężkie i mętne piwa; dla zaradzenia temu, posłał tam piwowarow z Berlina i Potsdamu, którzy Piwowarstwo musieli przyprowadzić do iak naylepszego stanu. — To pieczołowite staranie musiało w Szlązakach wzniecić miłość i ufność ku swemu nowemu Królowi tem bardziey, że ich przeszli panowie nie raczyli nigdy z taką dokładnością mieć o nich starania.



Wszakże niemnieysze było usiłowanie Królewskie o dobro swych dawniejszych krajow. Nauki, kunszta, i przemysł wszelki kwitnęły w nich bardzo, handel się szerzył, a potęga woienna co raz się stawiała ogromnieyszą. — Jeszcze wśrząd woyny wydał był Król ustawy do dobra dawnych swych poddanych, zmierzające: *n. p.* Mandat pokramiający zbytki pogrzebowe, toż rozrządzenie względem depozytow sądownie złożonych, które jest wzorem w tym rodzaju.

Zaraz po zawarciu pokoju obrócił swoje uwagę na kunszta, i pracowitość narodową. Jego wielką plantą było kraie swoje co do rzeczy, tak potrzebie konieczney, iak zbytkowi służących, uczynić wcale niepodległemi od Sądzijskich krajow, a przez to pieniądze w Państwie zatrzymać. Do tego końca zmierzały wszystkie iego rozrządzenia, które się ściagały do wnętrzney industryi. Starał się pomnożyć iedwabiu



domowego zbieranie; dawał poddanym pomoc wszelką do sadzenia drzewa morwowego; rozdawał darmo iayka iedwabniczek, i wyznaczył nadgrody dla tych, którzyby pewną kwotę iedwabiu krajowego zebrali. Dla ułatwienia wewnętrznego handlu, kazał z wielkim kosztem pod *Plauen* w *Marchii* wykopać ieden kanał, który we 2. roku przyzedeł szczęśliwie do skutku.

Zaraz iak tylko stanął pokoy, zaczął woysko swoje wzmacniać. Jeszcze roku 1742. zaciągnął 2. nowe Regimenta Huzarow, a te, które iuż były, pomnożył aż do iociu Szwadronow. Kreował także 3. nowe garnizonowe Regimenta, ieden regiment Filizyerow ieden Pionierow, i ieden Artyleryi batalion. Roku następującego 1743. przydał do kaźdey kompanii Grenadyerow całego woyska swego 33ch ludzi; zaciągnął znowu 3. nowe regimenta Filizyerow, 2. Huzarow, a 2. garnizonowe. Ze w krajach iego ludzi bra-



kowało, przeto kazał po miastach wolno-Cefarskich werbować. Na wzmożenie fortec w Szląsku, wyznaczył wielkie summy.

W powszechności widział on dobrze, iż pomyślność, potęga i spokoyność swego państwa, zawisły były iedynie od przewagi ogromnego i ćwiczonego wojska iego. Jego Sąsiedzi, którzy go siłą przewyższali, patrzali zazdrośnym okiem na podnoszącą się wielkość iego, i ieden z nich, który go iak iaki listek mógł zetrzeć, zdawał się tylko oczekiwać na sposobnieyszą porę, aby go potłumić. Z tych powodow nie próżnował on z wojskiem swoim, nawet pod czas pokoiu. Żołnierza ćwiczano, musztrowano; Officyera surowie do pilności w służbie obowiązywano. Reguły karności ieszcze bardziey obostrzono; a wszystko to działo się tym punktualniey, że Król sam wojska nigdy z oka nie spuścił. Bliżey stojące wojska, musztrował co rok 2 razy:



zaś z dalekiemi odprawiał co rok iednę rewią. Z tey okoliczności mógł on widzieć wszystkie swoje prowincye, wglądać w ich stan, i sposob rządzenia się, i uczył się ich z gruntu poznawać.

Podczas wszystkich zatrudnień upodobanie iego w naukach i pięknych kunsztach było tak żywe iak przedtym. Założył on teraz mieszkanie swoje w Potsdamie, i muzy przeniosły się tam za nim z *Rheinsbergu*. Mieysce to opuścił on iedynie dla tego, iż było odległe od Stolicy Państwa swego. *Potsdam* leżało prawie w śródku swoich kraioiw, i było zdatne do ściśley komunikacyi z Stolicą. Tu założył on iedno małe Towarzystwo, dosyć podobne do owego w *Rheinsbergu*, ale teraz Filozof *Voltaire* przez nieiaki czas należał do niego.

Ten Pifarz, którego dzieła, bardziey niż dzieła iakiego dawnego i nowego Autora, wpłynęły w zdania swo-



ich współczesnych, który okazał się razem iak Filozof iak Poeta, i iak Dzieiopis, a w tych trzech trudnych odnogach Litteratury, bardziey się wslawił, niż nayślawnieyszy, którzy ofo- bno w iakiey z tych trzech materyi pracowali; który Epigrammata i Traie- dye, wiersze heroiczne i Komedye, komiczne Romanse, i powszechne świa- ta dzieie, Filozoficzne dykeyonarze, i bayki od kądzieli, z równą pisał łatwo- ścią; który przyniewyczerpanym źródle dowcipu, i śmiech wzbudzaiący wesołości, wyfokie i wielkie prawdy zarówno z błędami, iakoby żartem po świecie rozszerzał, i abuza, toż poli- tyczne cywilne i moralne głupstwa, śmiechem i wyfzydzeniem woiował i niszczył; który wielu oryginalnych do- wcipow, na ten czas w iego oyczyźnie razem żyjących, był głową oryginal- na, i Prawodawcą; który lubo nie był gruntownie uczonym, i w żartach swych dowcipnych, naruszał funda-



mèntu szczęśliwości ludzkiej, to jest Religii, cnoty, i obyczajności, stał się iednak trąbą głośną znoszenia się wzajemnego, oświecenia, kochania ludzi, światleyszej filozofii. — Ten Pisarz musiał obrócić na siebie uwagę, szacunek, i przyiaźń tego Króla, który na ów czas już był uczynił pierwsze kroki, do sprawienia w politycznym systema całej Europy, tak wielkich odmian, iak ie *Voltaire* potrafił już być uczynić w systema nauk, i Religii.

Król ieszcze przed wstąpieniem swoim na Tron, trzymał był korespondencyą z *Volterem*, i niepoprzestał iey aż dotąd. Prawie w każdym liście prosił go, ażeby go nawiedził, i dał mu się poznać z osoby. Gdy Król skończył wojnę, ponowił swą prozbę, i *Voltaire* przyjechał nakoniec na 2. lub 3. miesiące do *Potsdamu*. Nie zawiodł on bynajmniey oczekiwania, i mniemania Królewskiego. W obcowaniu tak się okazał nadzwyczajnym, iak był w

pismach swoich. Nię iemu, (mówi sama
 Król o nim) nie było tajnego; rozmo-
 wa iego równie była zabawna, iak u-
 żyteczna. Imaginacya iego tak była
 okazała, iak płodna: dowcip iego był
 szypki, a przytomność umyśłu wielka;
 nayoschleysze materye ożywiał aż do
 zadumienia; iednym słowem był on
 sprężyną i duszą konwersacyi. Ale
 Król niemiał pociechy widzenia go dłu-
 go, iuż bowiem w 8brze powrócił do
 Francyi.

Dalszy ciąg w Części następuiącey.

III.

Dalsze opisanie okolicy Pe- tersburckiey.

*Pałac i ogrod w Peterhofie. — Szli-
selburg. — Początek, i opisanie tey
Fortecy. — Kronszadt.*

Peterhof leży prawie na 12. werstow
 od Oranienbaum, a na 30. od Petersbur-



ga: pałac ten był od Piotra I, rozpoczęty, a od Elżbiety dokonczony. Położenie iego jest na miejscu wydatnym i bardzo piękny widok, ku Kronsztabowi, Petersburgowi, ku morzu, i drugiemu Karelieskiemu brzegowi; budowa iego jest pyszna, i ciąg pokoiów wspaniały.

Sala audyencyalna, jest ozdobiona portretami Monarchow z Domu Romanow, którzy od R. 1615. nad Moskwą panowali. Nayznakomitszy między niemi jest to portret całą osobę niniejszey Imperatorowy wystawiający, tak iak w dzień rewolucyi, przez którą na Tron wstąpiła, (*) odprawiła uroczysty wiadz do Petersburga. Jest ona odmalowana w stroiu męzkim, w Mundurze Gwardyi, dembową roszczką na kapeluszu, gołą szpadą w ręku, i na białey klaczy.

(*) Opisanie rewolucyi tey tak wazney, a mało co do iey prawdziwych okoliczności wiadomey, znaydować się będzie w iedney z Części następujących.

Ogrod



Ogrod Peterhoffski, dla swey okazałości i piękności, swych wielu fontan, basynow, kaskad, mieysc kwiatami zasadzonych i t. d. bardzo zachwalają, i z ogrodem go Werfalskim równają; wszakże przewyższa on go nawet co do niektórych okoliczności, gdyż tam fontanny niektórych tylko czasow grają, zaś w Peterhofie nieprzerwanie. Ogrod ten, który z początku w tym kraiu miano za cud prawie, lubo nieodpowiedał gustowi niniejszey Monarchini, nie odmieniła go jednak w niczym, ponieważ w lecie zwykła mieszkać po większey części w Carskoe-Zelo, gdzie ogrody są założone po dług lepszego, i nowszego gustu. Nie będę nudził Czytelnika opisywaniem posrebrzanych delfinow, i posagow wyzłacanych, którzy tu wielka jest liczba, ale niemogę pominąć dwóch pojedynkujących, którzy stoją w jednym basynie; uzbroieni są oni nie podawnemu mieczem i tarczą, ale orę-

Kwiecień 1787.

W



żem ninieyszym : trzymają w ręku pistolety, mierzą nimi do siebie z miłą groźną, a woda wytryska gwałtownie z pistoletow.

Jedna część ogrodu leży między pałacem, i odnogą morską, w tey między innemi budynkami iest ieden ztąd osobliwy, iż był upodobanym mieszkaniem Piotra I. Ze go iak iaką świętość utrzymują w pierwiastkowym stanie, przeto można z niego poznać po części, iak życie tego tego Monarchy było proste, i od wszelkich zbytkow i wytworow dalekie. Dom ten był zbudowany zaraz po powrocie Piotra z Hollandyi, w guście Hollenderskim, i nazwany *Mon Plaisir*. Ponieważ Piotr bardzo podlegał febrom, a rozumiał, iż mu powietrze morskie bardzo służyło, przeto zbudował ten mały dom tuż nad brzegiem odnogi Finlandzkiej. Ze okna idą od samey ziemi aż do góry, a przytym dom ten iest długi, a tylko o iednym piętrze, wydaie się przeto



iak oranżerya. Jest w nim tylko 6. pokoiow, i iedna sala, wszystkie bardzo pięknie choć po prostu urządzone. Niektóre ściany są wyłożone bardzo osobliwą porcellaną, którą Piotr wysoko szacował, dla tego, że to była najpierwsza która przyszła z Chin; gdy się zaczęła komunikacya tego Państwa z Moskwą. Pokoy sypialny iest mały, biało pobielony, a podłoga iego iest okryta żaglem farbowanym. Galerye z obu stron, i 2. małe pokoie, są ozdobione różnemi obrazami, z Hollandyi sprowadzonemi.

Muszę tu uczynić wzmiankę o Szlisselburgu, fortecy, która w dzielach Rosyiskich bywa często wspomnioną, a dla zamykania w niey wielu osob dystryngwowanych, bardzo iest sławna.

Szlisselburg leży 40. werstow od Petersburga. Miasteczko, które leży z obydwóch stron *Newy*, ma około 300. domow drewnianych, i iakie 2800. mieszkańców. Forteca zaś sama, leży



w środku na iedney małej wyspie tam, gdzie rzeka *Newa* wypływa z ieziora *Lađoga*. Rzeka w tym mieyscu iest szeroka prawie na puł godziny drogi, i płynie dosyć prędko. — Roku 1324. Car *Ńury Danilowicz* zamyślaiąc o wyprawie przeciw *Wiburgowi*, założył małą twierdzę w pośrőd tey wyspy. Król Szwedzki *Magnus* dobył iey, i nazwał ią *Nötenburgiem*, ale Moskale odebrali ią znowu i trzymali aż do R. 1614. kiedy *Gustaw Adolf* przymusił Garnizon do poddania się. Jest podobieństwo, że mury, które całą tę wyspę otaczaią, były założone od Szwedów.

Roku 1702. *Piotr* zbliżył się z znacznym woyskiem ku granicom Szwedzkim. Pokusił on się kilka razy o dobycie *Nötenburgu*, ale nadaremnie. Nakoniec posłał Xiążęcia *Galliczyna* Pułkownika Gwardyi z przebranyym Korpusem, dla wzięcia iey szturmem. *Galliczyn* popłynął tedy pod fortecę



na tratwach; tam garnizon przywitał go z taką zaiadłością, i sprawił taką rzeź między iego ludźmi, że Piotr, który mniemał, iż niepodobna było dostać fortecy szturmem, posłał do Galliczyna, aby się nazad z ludźmi swemi wrócił: wszakże, *Galliczyn* niechciał słuchać tego rozkazu, i rzekł do posłańca: „Powiedz memu Monarsze, iż iuż więcey nie jestem iego poddanym, gdyż się znajduję teraz pod obroną mocarstwa, które mu się zdaie bydź tak strasznym. Potym obrócił się do swych żołnierzy, pobudził ich słowy swemi, i przykładem do mężstwa, wlaź z niemi na mury, i fortecę opanował. *Piotr* tak się tym ucieszył, iż za pierwszym zobaczeniem się potym z *Galiczynem* rzekł do niego: „Ząday po mnie czego chcesz, oprócz Moskwy, moiey Katarzyny. *Galliczyn* z wspianiałą wielkomyślnością, prosił zaraz o przebaczenie swemu dawnemu zawiśnikowi Xiążęciu *Repinowi*, którego



Piotr z Feld-Marzałka zrobił drago-
nem, ziednał sobie przez to ieszcze wię-
kszą poufałość *Piotra*, szacunek *Re-
pnina*, i pochwałę Publiczności.

Piotr nazwał mieysce to *Szliselbur-
gem*, iż dla swego dobrego położenia,
było iakoby kluczem do iego dalszych
zdobyczy, które sobie układał w głó-
wie. Od tego czasu, iak granice Pań-
stwa daley posuniętemi zostały, nie jest
mieysce to tak ważne, iak kiedy było
na granicy Szwedzkiej: Teraz dla mo-
cy swoiey, i osobliwszego położenia,
używaią go na więzienie dla osób wa-
żnych.

Wyспа, która leży w równey odle-
głości od obydwóch brzegow, jest po-
długowato okrągła, i ma 600. prętow
wzdłuż, a 260. naywiększey szerokości.
Mury, które prawie całą wyspę ota-
czaią, są z kamienia łomanego i cegły,
na 50. stop wyfokie, a na 20. grube i
po staroświecku ośmiu okrągłemi wie-
żami wzmocnione. Wchodzi się przez



mość do fortecy, którą Cudzoziemcom okazują całą, wyjawfzy więzienia, w których osadzeni bywają więźniowie ftanu. Wewnątrz iest ganek, który otacza plac wielki, i z którego są drzwi do różnych więzieniow. Okna do izb w których arefztanci fiedzą, są zamurowane, i tylko w górze są zostawione dziury, na kilka calow wkwadrat, któremi tak mało wpada światła, iż nie-fzczęśliwi arefztanci w ustawicznym zostają mroku. Wśrodku otwartego placu, iest mieszkanie Komendanta, i iedna mała drewniana hata, w której także ieden więzień ftanu iest zamknięty. Z tego placu przez iedną bramę z żelazną kratą wchodzi się wewnątrz fortecy, którą r. 1324. *Jury Danilowicz* zbudował; ma ona około 140. stop wkwadrat, w górze iest wcale otwarta, i ma dofyć wyfokie mury z kamienia. Tu to znayduie się dom ieden z cegły, o iednym tylko piętrze, który się rozciąga od iedney ftrony do drugiej, i



ma 11. pokoiow obfzernych na 12. lub 17. stop. Dom ten iefzcze nie iefť dokończony, gdyż w nim niemaſz nawet podłogi, i nikt w nim iefzcze nie mieſzkał. Był on poſtawiony za rozkazem *Piotra III.* z tak 'nagłą prędkością, iż w óſciu tygodniach ſtał ze wſzytkim tak, iak iefť teraz: Ale z zepchnięciem *Piotra* z Tronu, poſzedł w zapomnienie. Zbudowanie tak obfzernego budynku, w tak mocney twierdzy, i w tak krotkim czasie, zdaie ſię byđź tajemnicą, ale iefť wielkie podobieństwo, iż go *Piotr III.* zbudował dla małżonki ſwoiey, ninieyſzey Imperatorowy, z którą ſię chciał rozwieść, i tu ją potym ofadzić.

W tey fortecy zamknięte już były różne oſoby bardzo wyſokiey rangi. Przednieyſze między nimi były: *Marya* (*) *Sioſtra Piotra W. Eudoxia*

(*) *Marya* była ofadzona w tym zamku z podeyrzenia, iakoby miała porozumienie z *Alexym Synem Piotra.*



(**) pierwsza żona tego Monarchy. *H. Pi-per* który na bitwie pod *Pultawą* wzięty w niewolę, tu po długim, i bardzo ciężkim arefzcie umarł; *Biron* Xiążę Kurlandzki, faworyt Imperatorowy *Anny*, i Regent Rosyjski, zamienił tu pyzne swoje pałace, w mizerne, i przykre więzienie, a *Jwan* godzien politowania po 23. lat więzienia, musiał tu skończyć niewczesnie biedne życie swoje.

Kronsztađ w którego hawie, czyli stanowisku znajduje się większa część flotty Rosyjskiej, leży na wysepie *Retu-Sary* w odnodze Finlandzkiej, i było zbudowane od Piotra I. ponieważ w tey stronie ma naylepszy port, i mogło

(**) *Eudoxia* była zaślubiona Roku 1689. z Piotrem W. na ów czas dopiero 18. letnim, i urodziła *Alexego*. Sprzeciwianie się iey reformom Piotra, i ustawiczne wyrzucanie mu na oczy iego zbytkow, sprawiły iey z nim rozwod, toż ofadzenie iey w Klafztorze Sudalskim, a potem w *Szliselburgu*.



bydź obroną nowey Stolicy. Mieysce iedyne, któredy ciężkie okręty, mogą się zbliżyć do Petersburga, iest to z południowey strony wyspy *Retu-Sary*, ale że iest wąskie, nakształt iakiego kanału, przeto armaty z *Kronsztađu* z iedney strony, a z *Kronszlotu* i *Cytadelli* z drugiey, mogą zupełnie za bronić przystępu.

Kronszlot, który leży na iedney małej wyspie piaszczystey, iest to okrągły drewniany budynek, z drewnianymi fortyfikacyami, które aż do morza dochodzą: nayduie się w nim garnizonu 100. ludzi. *Cytadella* iest to inna mała forteczka, także na piaszczystey wyspie blisko będącey. Wszystkie wielkie okręty muszą między *Kronsztadem*, i temi dwiema twierdzami przechozić, i mogą bydź z *Bateryi* po oboiey stronie, naydujących się, rażone. Gdyż we wszystkich innych mieyscach odnoga morska iest tu tylko na 11. stop głęboka. Wszystkie te twierdze z po-



czątku były miane za bardzo ważne, ale teraz zważają tylko na pożytki, które dawniej z nich odnoszono, i nie trzeba ani wspominać, iż potężney iakiey flotcie niedługoby się mogły opierać.

Wyспа *Retu-Sary* jest to właściwie kępa piaszczysta przez którą ciągnie się granitowa skała; leży ona na 4. dobre mile od Petersburga, na milę od brzegu Ingryjskiego, a na dwie mile od brzegu Kareliskiego, ma ona około 3. mile na okoł, i była zarosła fosnina, i iedliną, kiedy ją *Piotr* odebrał Szwedom. — Znayduie się teraz na niey około 30,000. mieszkańcow, między któremi jest około 12,000. maytkow, i 1500. ludzi garnizonu.

Kronstadt leży na południo-wschodnim końcu wyspy; od morza jest wzmocnione fortyfikacyami, które bronią portu, a od lądu wałami, i bastyonami. Jest to bardzo rozszerzone miasto, i zabiera iak wszystkie miasta Mo-



skiewkie daleko więcej mieysca, niż wyciąga liczba mieszkańców. Domy są powiększey części z drzewa, wyjąwszy Szpital Cefarski dla maytkow, Kazerny, i Akademią dla Kadetow morskich, i Officyerow, którzy mają służyć na flotcie. Ta Akademia R. 1778. miała 370. Kadetow, którzy kosztem Korony, byli żywieni, i edukowani: przyjmują ich tam w 5tym a trzymają ich do 17go roku. Oprócz ięzykow Francuzkiego, Niemieckiego, Angielskiego i Szwedzkiego, uczą się arytmetyki, ryfowania, kunsztu Indzynierskiego, i budowania, okrętow. Obracają ich potem do służby morskiej, i zwykli co rok krążyć na morzu, aż do *Newalu*.

Kronstadt ma osobny port dla okrętow wojennych, a drugi dla Kupieckich. Niedaleko portu Kupieckiego jest kanał, i wiele suchych loż, czyli dok, które R. 1719. od *Piotra I.* dla naprawiania okrętow wojennych były rozpoczęte; ale od iego Następcow to u-



żyteczne dzieło było zaniedbane, i dopiero za panowania corki iego *Elżbiety* było dokończone. Za ninieyszey Imperatorowy ieszcze go bardzley ozdobięno i poprawiono, i służy teraz do budowania, i poprawiania okrętow. Na końcu tych łoż iest Bafsyn czyli Sadzawka na 558. stop długa, która ma tyle wody, że wszystkie łoże może wodą opatrzyć; a to przez iednę pompę, którą ogień porusza, i która ma 3. łokcie diametru. Długość tego dzieła, od początku kanału, aż do końca ostatney łoży, wynosi 4221. stop. W łożach ściany poboczne są z kamienia wymurowane, a grunt wybrukowany granitem; są one na 40. stop głębokie, a na 105. szerokie, i mogą trzymać w sobie 9. woiennych okrętow.

Nic tak niedaie poznać zasług Piotra W. ku swemu kraiowi, iak stan w którym zastał Rosyiską flotę, i w którym ją zostawił. Lubo przy wstępie swoim na Tron nie było ani iednego



Rofsyiskiego okrętu na Bałtyckim morzu; atoli w kilka lat wystawił on flotę z 50. liniowych okrętów, która została Panią tego morza.

Za iego Następcow, potęga moriska Rofsyiska, znowu była bardzo zaniedbana; i ninieysza Imperatorowa zastała ją w tak złym stanie, iż przez utworzenie nowey flotty, zrównała się prawie z wielkim swym poprzednikiem: Wezwała ona różnych Angielskich Oficyerow morskich, i Cieślow okrętowych do Moskwy, a osobliwie Admirała *Knowles*, który w budowaniu okrętów, wielkie posiadał wiadomości. Za iey staraniem pawilon Rofsyiski z zadumieniem całej Europy, dał się widzieć na Archipelagu, i Eskadra Rofsyiska spaliła pod Cezme całą Otomańską flotę.

Moskwa posiada wszystkie materyały, których tylko potrzeba do budowania, i uzbroiania okrętów. Okręty budują osobliwie w Kronsztadzie, Pe-



tersburgu, i Archangelu: w Kron-
sztaadzie i Petersburgu robią je z dę-
bowego drzewa, zaś w Archangelu z
modrzewowego: wszakże te do bitwy
morskiej nie są tak dobre, iak tamte.
Dębinę do Petersburga i Kronsztdtu
sprowadzają z prowincyi Kazańskiej,
konopie na liny i żagle z Ukrainy, i
Gubernii Moskiewskiej: maszty z wiel-
kich lasow, które są między Nowogro-
dem, i Finlandzką odnogą, albo też z
prowincyi od Polski oderwanych. Smo-
ły, i paku, dowożą z Wiburgu.

Roku 1778. potęga Rosyjska, w por-
tach Bałtyckiego morza, i Archange-
lu, składała się z 28. liniowych okrętow
15u fregat, 4ch pramow i 109ciu ga-
ler. W powszechności Państwo to od
początku niniejszego wieku, bardzo
nagle postąpiło w pomnażaniu swej
potęgi morskiej, i w tym inne pułno-
cne kraie wyprzedziło; wszakże potę-
ga ta jego jest iefzcze prawie w dzie-
ciństwie, gdyż tak budowanie okrętow



swoich, iak ćwiczenie, i wprawianie do służby morskiej swych maytkow, winno dotąd powiększey części Anglikom. Są także różne okoliczności, które sprawiają, że potęga morśka tego Państwa, niemoże przyść zupełnie do swey doskonałości. Okoliczności te są: *1mo.* niedostatek portow nad Oceanem; *2do.* małe rozciąganie się iego nad morskich brzegow; *3tio.* niedostatek doświadczonych maytkow.

1mo. Co do pierwszey okoliczności, wiadomo: że Moskwa niema ani żadnego portu nad Oceanem, prócz Archangelu, który tylko służy do handlu, częścią, że iest bardzo odległy od innych wod Europeyskich, częścią, iż żegluga pod 72. stopniem północney szerokości, gdzie zachodzi koniec Laponii, wszród tylko lata iest otwarta.

2do. Co do drugiey okoliczności, uważają to bardzo dobrze, iż rzadko kiedy Narod iaki wzbił się do znaczney potęgi morskiej, który niemiał obszer-

nie



nie rozciągających się brzegów morskich. Moskwa, oprócz nowych zdobyczy nad Czarnem morzem, pustych okolic przy *Archangelu*, toż nad morzem Lodowatym, toż nie mieszkalnych krajów, przy *Kamtszatce*, niema większych brzegów, iak te które się ciągną od *Wiburgu* do *Rygi*; co w rzeczy samey, iest tylko drobnym punktem dla tak niezmiernego Państwa, i przez to ieszcze mniej waży, że leży nad odnogą *Finlandzką*, i morzem *Baltyckim*, które w porównaniu z *Oceanem*, są iak ieziorami, i przez 5. miesięcy bywają okryte lodami.

5tio. Trzecią przyczyną iest to niedostatek marytkow doświadczonych. Dwor utrzymuje prawda około 18,000. marynarzow, ale z których większa część nigdy nie służyła: niektórzy krążą pod czas pokoju po *Baltyckim* morzu, albo zachodzą aż do kanału między *Anglią* i *Francyą*; a reszta służy w lecie do przeprowadzania statkow



ładownych z Kronsztahtu do Petersburga. Szkolka taka niemoże wydawać znaczney liczby marynarzow, niemożna ich także wiele dostać w nagley potrzebie z okrętow Narodowych Kupieckich, gdyż w Moskwie nie wiele jest takich okrętow, czego jest przyczyną poddaństwo i surowy zakaz, aby kraiovcy bez wyraźnego, i osobnego pozwolenia, za granicę nie wychodzili. Kupiec, który okręt iaki wyprawia, musi od Admiralicyi otrzymać pozwolenie, żeby mógł na swóy okręt wziąć tyle a tyle ludzi kraiovcych, gdy otrzyma pozwolenie, bierze pas na każdego z maytkow, a za każdego daie zastawu Admiralicyi 1080. złt: Tak tedy w potrzebie niepodobna będzie dostać marynarzow na flotę wojenną, poki Kardynalne prawa Państwa tego nie będą odmienione, i nie będzie zniesione starodawne poddaństwo. Jednym słowem, żadne Państwo, które niema dalekich Kolonii, znacznego rybołostwa, i dale-



ko rozciągających się brzegów morskich, aby się tego mieszkańcy mogli przyzwyczać do niebezpieczeństw morskich, niemoże mieć takiej potęgi morskiej, żeby była straszną dla nad morskich mocarstw Europejskich.

Z tym wszystkim potęga morska Rosyjska, mimo wszystkich swoich niedostatków, może zasłaniać brzegi Państwa, dawać obronę okrętom Kupieckim, ziednać sobie wzgląd na morzu Bałtyckim, i w przypadku wojny Turckiej, wysłać flotę na morze śródziemne, aby tylko Anglia, lub Dom Burboński nie był do tego na przeszkodzie.





IV.

Wypis z mowy bardzo osobliwej Lorda *de Lansdown* mianey w Parlamencie 1. Marca.

NA dniu pierwszym Marca w Wyższej Izbie Parlamentu Angielskiego, podany był do uwagi i decyzji, przez Markiza *de Pakinghan* (niegdyś Hrabie *Temple*) traktat handlowny z Francją, i po mowie dwugodzinney wniósł propozycją, aby traktat ten Izba Wyższa na wzór Niższej, potwierdziła. Między wielu Lordami, którey z tey okoliczności okazali swą głęboką wiadomość polityki, i gorliwość o dobro i spokojność Europy całej, popisał się osobliwiey Marquis *de Lansdown* (niegdyś Hrabia *Shelburne*) Ten zacny człowiek, który z Hrabią *de Vergennes*, ułożył traktat pokoju R. 1783. i dla tego musiał złożyć urząd pierwszego



Lorda w Departamencie Skarbowym, miał mowę bardzo długą. z której umieszczamy to, co następuje, dla okazania czytelnikom naszym, iak Anglia życzy sobie, aby mocarstwa nam przyległe niepomnażały ieszcze bardziej swej potęgi naszymi łupami, i że Narod nasz mógłby mieć z Anglii, (toż mówić o Francyi) wsparcie potężne, gdyby z patryotyczną odwagą, i statecznością, chciał odmienić Konstytucyą swoją, zrzucić z siebie iarżmo przemocy Sąsiedzkiej, i dał sobie Konstytucyą taką, iaką radzą ninieysze Kraiu okoliczności, i przez którą iedynie wniwecz mogą bydź obrócone obce zamiary zniszczenia do reszty imienia, i Narodu Polskiego. (*)

“ Jest to wcale niefluszne zdanie, iakoby Francya była naturalnym Anglii nieprzyjacielem. Anglia niema

(*) Obacz k. 172. na miesiąc Luty tego Roku.



„ żadnego naturalnego nieprzyjaciela.
„ Każde mocarstwo, w którego jest
„ mocy znieść równo ważność, jest nie-
„ przyjacielem poki ma tę moc, ale
„ nie dłużej, gdyż odtąd przestaje być
„ naturalnym nieprzyjacielem. Hiszpa-
„ nią była niegdys tym, czym teraz
„ jest Francya, i czym pewnie będą
„ nie długo Niemcy. Przed panowa-
„ niem Henryka VII, wojny Anglii z
„ Francją, nie były to wojny Angiel-
„ skie, to jest o Anglią, ale tylko o
„ niektóre dzierżawy, które na ów czas
„ Anglia miała w Francyi. Od pano-
„ wania Ludwika XIV. kiedy Francya
„ do niezmierney przyşła potęgi aż
„ do dnia dzisieyszego, nigdy Francya
„ nie woiowała z Anglią, iako iej nie-
„ przyjaciel naturalny. Pisma wszy-
„ stkich urzędników wojennych Lu-
„ dwika XIV. okazują, że każda woj-
„ na, którą wspomniony Monarcha
„ podniósł, pochodziła z iakiegoś dzi-
„ waćwa iego temperamentu, a nie



z iakięgo gruntownęgo politycznęgo
układu. Owszēm Ludwik XIV. tak
był mało naturalnym Anglii nieprzy-
iacielem, iż podanęgo sobie przez
Marzałka *de Berwik* bardzo powa-
bnęgo projektu, zrobienię drugięy
rewolucyi w Anglii, i przywrocenię
na Tron Domu Sztuartow nieprzy-
iał. Woyny, które Król *Wilhelm*
przeciw Ludwikowi XIV. prowadził,
nie były to woyny Angielskie, ale
Hollenderskie, do których była po-
wodem ofobna nienawiść *Wilhelma*,
ku Ludwikowi. Ze Francya za ne-
szych czasow użyła na dobro swoie
porażenię woyska Generała *de Bour-*
gone, niętrzeba iey dla tego bydź
koniecznię naturalnym Anglii nie-
przyiacielem; musiałaby nięmieć,
ani krwi, ani ciała, żeby z takiey
okolicznosci nie pożytkowac, którey
Anglia zapewneby nieopuściła, gdy-
by Francya potkało podobne nie-
szczęście. Francya tedy nie iest na-
turalnym Anglii nieprzyiacielem.



„ Ale jedynym naturalnym nieprzyja-
„ cielem Anglii, i całej ludzkiej spo-
„ łeczności, jest to jeden z Panujących
„ który podczas głębokiego pokoju,
„ utrzymuje niezmierne wojsko z
„ 300,000. ludzi. Jeżeliby byli inni ie-
„ szcze tacy Monarchowie, tedy onym
„ służyłoby nazwisko, naturalnych nie-
„ przyjaciół społeczności ludzkiej,
„ którym niedowierzać, i których się
„ lękać powinniśmy. — Kto wie, czy
„ na przyszłym ziechaniu się w Półno-
„ cy, nie będzie zawarty iaki traktat
„ podziałowy, tak niesłuszny, iak był
„ niegdyś Polski, którego Francya i
„ Anglia, niepowinny były dopuścić?
„ Kto wie, czy on nie będzie się ścia-
„ gał do Tureckich, albo Bawarskich
„ krajów? Nie radzę ia, ani też odra-
„ dzam allianfu obronnego i zaczepnego
„ z Francją, ale tylko mówię, że zape-
„ wne przyidzie dzień taki, w którym
„ Francya i Anglia żałować będą, że
„ się tak bardzo wyniszczyły. i t. d.

V.

Dzieje różnych Kraiow.

A U S T R Y A.

PRzy statecznie trwającym pokoiu, do którego zerwania niemasz ieszcze dotąd żadnego wielkiego pozoru, dzieje Kraiow Cefarskich, są to pięknym obrazem szybkiego wzrostu, i wzmagającej się Narodowej szczęśliwości. Poprawione rolnictwo przez zniesienie robocizn po dobrach Koronnych i Duchownych, a zamienienie ich w czynsz i w Dzierżawę dziedziczną; zmniejszenie tychże robocizn po dobrach Szlacheckich do trzech dni w tydzień; zachęcona pilność i pracowitość przez różne pomocy dane handlowi; pomnożenie przemysłu i fabryk; powiększona cyrkulacya pieniędzy; wzmagające się oświecenie między gminem przez czę-



ste i przyzwoite Szkół małych zakładanie; nakoniec ludność prędko się pomnażająca, i z nią wzrastające siły krajowe; są to znakomite ryfy z dzieiow poprzedzającego miesiąca, z których się składa ten obraz.

W Węgrach i Gallicyi zalecono powtórnie, i bardzo surowo Magistratom, ażeby gmin po wsiach i miastach w czasy od inney roboty wolne do przędziwa zachęcali. Jakoż w wielu stronach, zacni Urzędnicy, i dufz Pasterze przyłożyli się do tego z wielką gorliwością, i bardzo wiele dokazali. Roztrząsają także teraz Projekt, i obmyślają środki uskutecznienia iego, iakby można woysko po kraiu rozłożone, w czasy wolne od służby, i ćwiczenia woennego, zatrudniać przędzą, i innemi robotami, dla fabryk użytecznemi: myśl, która na tym większą zasługie uwagę, im więcej można przywieść na poparcie zdania tego, że woyska ustawicznie stojące, są dla Kraiu



szkodliwe, ośobliwie kiedy za pomnażaniem się tchnącej ludzkością polityki Panujących, wojny się będą zmniejszać, a przeto pożytki z wojłk stojących nie będą w żadney proporcyi do szkod, które przynosi Kraiom ich utrzymywanie.

Doświadczenie potwierdza co raz bardziej mądrość owego rozporządzenia, przez które Cesarz wszystkie obce towary z Kraiow swoich oddalił na zawsze, i zbiła krzyk przeciw temu, swoich i zagranicznych kupcow. Przynajmniej donoszą wieści pewne, że odtąd wszystkie fabryki rosną teraz w Cesarzkich Kraiach, i bardzo się pomnażają, nawet w Węgrzech, gdzie prawie dotąd żadnych nie było fabryk, znajdują się już teraz różne. — W Wiedniu samym roku przeszłego osiadło 337. fabrykantow, kupcow, rzemieślnikow. We Lwowie ustanowiono iarmark, na który nawet zagraniczni kupcy mocno ujęszczaią. W Pradze zaś



bardzo wiele iarmarkow zmniejszyono do 4ch na rok.

W powszechności Cesarz stara się także miasta prowincyalne uczynić kwitnącemi, i obraca znaczne summy, ażeby mieszkanie w nich uczynić przyjemnym. W Brynie postawiono nowy teatr; w *Offen* dał Cesarz Magistratowi tamecznemu pieniędzy tyle, ile trzeba na opatrzenie miasta teatrem, kazynami, i miejscami do przechadzki: Lwow, który już liczy 32,000. mieszkańców, odbiera coraz nowe ozdoby. Dla zachowania Gallicyi od niebezpieśliwych skutkow przeszło rocznego nieurodzaju, nietylko otworzono dla Kraiu wszystkie Cesarzkie szpichrze, ale też wielką moc zboża, i mąki z Węgierskich Cesarzskich magazynow sprowadzono — Co się tycze *Węgier*, i *Transylwanii*, zdaie się, że ieszcze nie ułożono pewnego systemu podług którego mianoby sobie postępować stale w rządzie tych Kraiow.



W Niderlandzie, ieszcze większego ustanowienia Cesarzkie doznaią odporu niż w Węgrzech. Pierwsza trudność okazała się z strony Duchowieństwa tamiecznego. Przy dochodzeniu bowiem przyczyn oburzenia się Seminarystów Lowanieńskich, pokazało się, że oni byli narzędziem gorliwości przełożonych swoich; ztąd to poszło przywołanie Kardynała Arcybiskupa Mechlińskiego do Wiednia. Cesarz dał temu wyfokiemu Prałatowi audyencyą w Niedzielę. Ze strachem wszedł on do gabinetu Cesarzkiego. Ale Monarcha rzekł łagodnie do niego: " Mości Xięże Arcybiskupie! Z postępku Wmśc Pana dochodzę, że niemasz dokładnego wyobrażenia, ani o ninieyszym systema Teologow, ani o rozrządzeniu Generalnych Seminaryow. Dla tego tu przyzwał Wmśc Pana, abys się w tym lepiej rozpatrzył. Wyznaczyłem tym końcem Kommissarzow Duchownych. — Którzy Wmśc Panu tuteysze



ustanowienia okaza i wszelkim sposobem względem ich zamiarow oświeca. Każ sobie Wmśc Pan wszystko okazać i co się bydz zdaie wątpliwym, objaśnić. A potym wróciwszy się do Niderlandu, przepowiada y Wmśc Pan Ewangelią. „

Monarcha, który nie wstydzi się poprawiać w ustanowieniach swoich, kiedy tego wyciąga więkzse dobro podanych, dowiedziawszy się, że wielki nowy szpital w Wiedniu, nie odpowiada wspaniałym iego zamiarom, poszedł za przykładem Rządu Francuzkiego, który *Hotel-Dieu* znosi, cztery mnieysze szpitale na iego mieysce stanowiąc, i wydał rozkaz aby tenże wielki szpital w Wiedniu na co innego obrócono, a inne mnieysze na każdym przedmieściu po postawiano. — Podobnież na wzór Pruskiego Monarchy, zamysła Cesarz znieść Monopolium tabaki i pozwolić, aby ją każdy podług upodobania zasiewał, i nią handlował. Co



za wiek w którym się Monarchowie wyprzedzają w pomnażaniu dobra poddanych swoich! Nie tak pewnie miłe zdawać się będzie wielu nowe prawo, aby wszyscy obywatele Kraiow Cesarfkich, którzy z famey woli swoiey za granicą przesiadają, opłacali we dwoie większą, niż inni co w Kraiu siedzą Kontrybucyą.

Oprócz nowego prawa cywilnego, o którym już w Pamiętniku była wzmianka, a które już ma bydź statecznie i nieodmiennie zachowane. ogłoszono także niedawno *prawo powszechne kryminalne*. Podług niego kara śmierci zniesiona jest weale w Państwach Austryackich, tak, że nawet za występki targnienia się na osobę Monarchy nie może bydź wyznaczona: a na to miejsce wniesiono więzienia dłuższe, lub krótsze, cięższe lub lżeysze. Kiiow różna liczba, nigdy jednak nie większa nad 100. publiczne ciężkie i lekkie roboty z piatnowaniem, lub bez niego



i t. d. Samobóycą który niepokazał żadnego znaku pomieszanego rozumu powinien być przez hycła na karachi wywieziony. Bluźnierca, zaś iako szalony, w domie szalonych na jaki czas zamknięty. Za dni naszych kiedy człowiek w oczach rozumnych tak wiele waży, nie dziw że to prawo Cefarskie pociągnęło na siebie wielu uwagę, którzy różnie o nim sądzą. Jedni upatrują w nim ludzkość; drudzy zaś mają go za frogie i mniemają, że tak częste kije cały Narod znieważają. Ale zapominają, iż te są tylko wyznaczone dla złoczyńców, którzy niemają żadnego punktu honoru, gdyżby zbrodni nie popełniali. Słuszniey przyganiają prawu, które mordercom nakazuje wieczne więzienie, z którego niemają wychodzić iak tylko co rok na odebranie u pręgiarza 100. kiiow. Człowiek bowiem na zawsze do więzienia wtrącony, lub raz z świata zgladzony, nie jest to iednakową dla Kraiu szkoda.

Droga



Droga Cesarzka do *Chersonu* o której tak długo powątpiewano; i od której wszelkimi sposobami Monarchę odwodzono, rozpoczęła się 11. tego miesiąca. Przez *Brin*, *Ołomuniec*, *Bielsk*, *Wieliczkę*, *Bochnią*, i *Jarossaw*, udał się Cesarz do *Lwowa* zostawiwszy to samemu sobie, gdzie i którądy ma się ztamtąd udać. Na każdej stacyi nie potrzebuie iak tylko 36. koni. Oprócz Generała *Kińskiego*, iadą z Nim dwóch gabinetowych Sekretarzy. Chirurgus nadworny *de Brambilla*, ieden Kamerdyner, dwóch Kucharzy i kilku lokaiow:

P O L S K A.

Podróż N. Pana do *Kaniewa* była jeszcze celem ciekawości publiczney przez cały ten miesiąc.

Po goście dniach przykrey wcale podróży, stanął nakoniec Monarcha w *Kaniewie* miasteczku nad-Dnieprskim Xcia Imci *Poniatowskiego* Popskarbie-

Kwiecień 1787.

Y



go Litewskiego, dnia 24. Marca. Dnia trzeciego potym JJ. MMśc X. *Naruszewicz* Biskup Koadjutor Smoleński, i *Plater* Starosta Inflantski poiechali do Kijowa, gdzie pierwszy miał honor ofiarować N. Imperatorowey Dzieło swoje o Tauryi, i odebrał oprócz bogatego Krzyża Biskupiego, i 500. czer: złk: penfyi przyrzeczenie łaskawych na siebie Monarchini względow. Wnet potym różni Panowie Rosyjscy zaczęli przybywać dla nawiedzenia N. Pana do Kaniewa i Polscy iezdzić do Kijowa dla prezentowania się Monarchini Rosyiskiey, co trwało aż do końca miesiąca tego. Kiedy zaś N. P. i gdzie widzieć się będzie z Wielką Sasiędzką swoją, ieszcze dotąd nie było pewney wiadomości.

Tym czasem N. P. miał wielkie zmartwienie patrzeć na pożar, który cały prawie *Kaniew* prócz zamku w perzynę obrócił.



Ponieważ od dnia 16. tego miesiąca zaczęto w mennicy J. K. Mci przyjmować i zmieniać monetę dawniejszą za nową, przeto publikum cisnęło się tam z razu tak, iż przez dni ośm oddano dawney monety do teyże mennicy za sto tysięcy. Teraz zwolniało nieco to ubieganie się, gdy doświadczone że zmienianie to nie przynosi tak znacznych właścicielom pożytkow iak się spodziewali. Bo że moneta dawniejsza pozostała w Kraiu jest bardzo wytarta, przeto równa się prawie nowej, a zatem tak w mennicy iak ani nigdzie niemożna iey zmieniać z zyskiem. To niech służy na przestrożę tym którzy dwozłotowki, złotowki chowają, z szkodą cyrkulacyi, w nadzieję iakiegoś zysku. — Mogę też tu powiedzieć na pociechę prowincyi z monety ogłoszonych że już nowych pieniędzy srebrnych do końca miesiąca tego wybito za 500,000. złt: i że co rok wybijać ich tu będą za dwa milliony.



Z tey okoliczności muszę tu wyznać zadumienie moje, iż w *Dzienniku handlowym* w Części III. tego roku k. 157. ieden Obywatel mógł oświadczyć życzenie swoje, aby Kommissya Skarbu Koronnego nadała kurs wolny monecie miedzianey Moskiewskiej, Jest to nieszczęście prawda, że Wołyń, i Ukraina cierpią niedostatek monety. Atoli to już nie będzie trwało długo. Aby tylko moneta nowa dostała się tam iako. Pozwoliwszy zaś kursu obcey monecie miedzianey, nieszczęście to uczyniłoby się wiecznym i powszechnym. Obcy bowiem ludzie za miedź swoją, wykupiliby wnet wszystko srebro i złoto Kraiowe, zarzuciliby Kray samą miedzią. Zaś przy samey ciężkiej miedzi, iakiżby to był handel, iaka cyrkulacya Kraiowa? Prócz tego pozwoliwszy kursu miedzi Moskiewskiej, trzebaby go także pozwolić Cesarskiej i Pruskiej, a tak złe stałoby się powszechnym. Zdałoby mi się, iż Woiewo-



dztwa Wołyńskie i Podolskie wzięsłby na siebie powinny transport monety: toż potym upraszać Rady N. aby million monety drobney nowej posłała na Ukrainę, aby ją po kafsach Skarbowych Obywatele za złoto i ruble dostawać mogli. Podobnież miedz Moskiewska, Woiewodztwa te wykupiwszy, mogłyby ją dać przebić w Warszawie, zdamiś iżby na tym nieszkodowały, gdyżby miedz tę za lada co wykupić można.

RZESZA NIEMIECKA.

POciąga polityczną uwagę publiczności, a to przez niespodziewany następujący przypadek. — Dnia 13. Lutego umarł nagle panujący Hrabia *de Lippe Bukkemburg Filip Lebrecht Ernešt*, w 64tym wieku swego. Zona jego z *Domu Landgraffow de Hessen Filipsztal*, objęła rządy, i hołd odebrała imieniem Syna swego *J. Wilhelma*, mającego do-



piero 27. miesięcy. W tym nadeszła nowina, że woysko Landgraffa *de Hessen Cassel* nadszagało. Hrabina wdowa wysłała natychmiast archiwum tajemne do *Minden* i poruczyła go Pruskiemu tamecznemu rządowi. Dnia 18. Lutego zbliżył się Haski General Hrabia *de Lofberg*, z dwiema Regimentami, toż Kommissyą Cywilną, i opasał *Bukenburg*. Zamek poddał się dobrowolnie, gdyż Rząd niechciał się bronić, ale Xiężna Hrabina, posłała Cefarskiego Notaryusza, do woyska Haskiego, z protestacyą przeciw tey gwałtowności. Kommen-dat Haski, obiał tedy zamek i miasto i potym kray cały. W tym wysłano Kuryerow do Wiednia, Berlina, i Hannoveru. Landgraff *de Hessen Cassel* ogłosił na piśmie w zabranym Kraiu iż mu się zdało łaskawie uskutecznić prawa Domu swego, i wziąć w possef-syę *Powiat Bukenburgski*. Oznaymuie tedy wszystkim mieszkańcom tey krajiny, aby go za Pana swego uznali, i

hołd mu oddali. Jakoż odebrał on go
 od całego kraju; tylko mała, ale mo-
 cna forteca *Wilhelmstain*, którą sławny
 Wódz Hrabia *Wilhelm I.* na wyspie
 zrobionej wśród jeziora *Stairthuder-
 skiego* z niewymówną pracą, osobli-
 wym kunsztem, i wielkim nakładem
 R. 1765. założył, niechciała się poddać
 bez wyraźnego rozkazu Xiężny owdo-
 wiałey, i Kommandant iey z 400 ludź-
 mi garnizonu, bronił się woysku Haskie-
 mu tak mężnie, iż nic z nim niewskorało.
 Landgraff *de Hessen Cassel* chcąc przez
 konwencyą rzecz tę zakończyć, ofia-
 rował Hrabini wdowie na rok 24,000.
 pensyi, młodemu Xiążęciu 20,000. ta-
 larow, a oycu Hrabiny Landgraffowey
de Hessen Filipsthal 4000. talar: Ale
 Dom *Bükeburgski* nieprzystał na to w
 nadzieję pomocy od Cesarza, i Rzeszy
 Niemieckiey Jakoż wyszedł już man-
 dat Cesarzki, aby Landgraff *de Hessen
 Cassel* pod karą 2000. grzywien złota
 kray zabrany opuścił, i szkody przez



to poczynione ofieroconey wdowie, i
 iey Synowi nadgrodził; co on też pe-
 wnie uczyni.

Jeszcze bardziej zaostrzaią cieka-
 wość Publiczną wiadome zatargi Nun-
 cyatur z Elektorami Duchownemi. Ele-
 ktor Koloński z okoliczności nadaney
 dyspenfy od postu, wydał był list bar-
 dzo osobliwy do Duchowieństwa Archi-
 Dyecezyi swoiey; w którym między
 innemi utyskuie bardzo, że Nuncyusz
 Papielski w ten czas właśnie rozesał
 był list swój do Duchowieństwa, kie-
 dy Arcy-Biskup z powinności Paster-
 skiey, znaydował się w inney Dyece-
 zyi. — Jest to, mówi daley; widoczna
 prawda, i na Ewangelii zafundowana,
 że władza Biskupow, prosto od same-
 go Chrystusa pochodzi, i niezawisła od
 upodobania Stolicy Rzymskiey, którey
 absolutna wola, wielkieby w niektó-
 rych rzeczach mogła sprawić zamie-
 szania. Mieyscowi Biskupi, słowa są
 ieszcze Elektora, nie lepiejże wiedzą,



czego gdzie wyciąga potrzeba, niżeli Rzymscy na czas krótki przyślani naimnicy? — Papież nie kazał Nuncyuszowi swemu nie odpowiadać na ten list Arcy-Biskupi, pokiby względem tego nie wyrozumiał zdania Cefarskiego. Jakoż Cefarz zdawał się być trzymać stronę Papieską. Ale wydrukowanie tajemne w Niderlandzie *Breve Papieskiego*, przeciw Xiążęczce, *Co iest Papież i iey Autorowi*, obraziło Cefarza, iak iuż wiadomo, i przechyliło go na stronę Elektorow Duchownych. Wydał tedy mandat, którym iako Protektor Kościoła Rzymskiego, list ów cyrkularny Nuncyusza w Kolnie, skasował, i za nieważny ogłosił. Kazał także oznaymić uroczyście Elektorowi Bawarskiemu, że niemoże dopuścić, aby Nuncyusz w Monachium rezydujący, przywłaszczał sobie iaką władzę w Niemczech z nadwerezieniem powagi mieyscowey Arcy-Biskupow.



Wszakże Stolica Rzymska nie jest w Niemczech bez pomocy i obrony. Biskup Spireński stanął na czele związku, iż tak rzekę, udzielnych Biskupow Niemieckich, którzy bardziey się obawiając bliskiey powagi swych Metropolitow, niż odlegley Papieskiey, stanowią wszystkiemi siłami opierać się, bardzo ważnym układom, na które się Arcybiskupi nie dawno zgodzili. Tak tedy starodawna Rzymska maxyma *Divide & impera*, nie będzie bezskuteczna.

PRUSSY.

NOwe rozrządzenia, które *Fryderyk Wilhelm* w różnych odnogach Rządu rozpoczął od wstępu swego na Tron, przychodzą co raz bardziey do skutku. Rzecz pewna: że serce tego Monarchy tchnie gorliwą żądzą upomyślenia iak naywiększego swych poddanych.—
 “ W ten czas rzekł niedawno: będę szczęśliwym, kiedy żaden z mych pod-



danych nie będzie chodził z pochylnym karkiem? Ku Twym przyaciołom okazaie szczodroblwość wspaniała; ku uciekaiącym się do siebie przychylną dobroć, a dobroczynność jego rozlewa się na wszystkie stany.

Handel doznaie coraz większych łatwości i pomocy. Wprowadzanie, wyprawienie zboża we wszystkich prowincjach, wyiawfzy Szląsk, iest pozwolone. — Końcem poprawiania Edukacyi Kraiowej ustanowiono Kollegium Szkolne, czyli Kommissyą Edukacyiną, która od żadnego innego Kollegium nie dependnie, składa się z godnych, i sławnych naukami mężow pod prezydencyą Ministra Stanu Barona *de Zedlitz* który podał Królowi układ reformy Szkół powszechney.

Dla woyska publikowano nowy Etat, i posłano Inspektorom woyska instrukcyą zakazuiącą surowo, aby ludzie woyskowi pod ciężką karą nie dopuszczali się żadnych występkw przeciw



słuszności, i z krzywdą powszechnego
 dobra dla iakiego prywatnego zysku.
 Różne reformy z woyskiem, mają się
 stać dopiero roku przyszłego. Teraz
 zaś uwolniono od służby wielu żołnie-
 rzy, i Unter-Officyerow proszących się,
 aby do rolnictwa i rekodziel przydać
 rąk, i pomnożyć w Kraiu pracowitość.
 Ze ta liczba odprawionych żołnierzy
 jest wielka, przeto ułatwi się znacznie
 zakładanie nowych kolonii po miey-
 scach pustych. Urlopowanych zaś żoł-
 nierzy, wezwano na tego rocznie re-
 wie, które odprawiać się będą iak
 przedtym o zwykłym czasie, i Król
 sam bywać na nich będzie na wzór
 swego Poprzednika.

Kamera woienno-Ekonomiczna Wro-
 cławka, ogłosiła na ten rok i następu-
 jący wiele nadgroń, które mają byđ
 rozdawane publicznie, za poprawienie
 fabryk Kraiowych, tkactwa, papierni,
 wyprawy skór Duńskiej, cegielni, i t.
 d. — Jak znaczny jest teraz handel



Szląski, można sobie wnieść ztąd, że podług godnych wiary rachunkow, miasto same *Landſchud* wyślało około 170,000. kop płotna. Obcych towarow wprowadzono do Szląska od R. 1780. do 1785. ze wszystkim za 33 33,8646. Talarow; wyprowadzono zaś swych, i obcych za 40. millionow 943,618. Talarow.

W Prufsach Zachodnich nawet obywatele zaczynają poznawać szczęśliwe skutki mocnego prawda, ale dobroczynnego i starannego Rządu niniejszego. Wszyscy tam Obywatele niegdys Polscy, iakby ożyli. Król żądał po nich aby do niego wysłali Delektow z Instrukcyą. Ci w naygrzeczniejszym sposobie przyięci w Berlinie, odebrali od Monarchy zapewnienie, że im łaskawie i dobroczynnie panować pragnie. — Iż żadney uciążliwości przez swych nie dozwoli Urzędnikow. Ze kasę wydatkow Sądowych zmniejsza, gdyż sprawiedliwość nic go nie



kosztuie. Ze zgromadzenia prowincjonalnego w zaradzeniu publicznym każdego Dystryktu, i reprezentacyi dozwala. Ze nakoniec ku wygodzie Obywatelstwa kasę, czyli bank prowincjonalny, i każdego Dystryktu w szczególności ustanawia. Tym więc końcem inż summa 500,000. Talar: na Dystrykt Inowrocławski i Bydgoski jest wyznaczona. Każdemu żądaiącemu dadzą pieniędzy tyle, ile wynosi trzecia część iego majątku czystego (dawnieysze długi i hipoteki potrąciwszy) na puł-czwarta procentu. Co za dobrodzieystwo dla Kraiu! Jak tam wnet niema zakwitnąć rolnictwo, pomnożyć się przemyśl i zarobek wieloraki, mając do tego pomoc taką! Jak tam nie-maią błogosławić odmiany tey, która ich wyrwawszy z nieładu, niepewności, niebezpieczeństw, i opuszczenia prawie powszechnego, postawiła ich na drodze tak krótkiey, a pewney do pomyslności, spoczynku, i wszelkiey



obfitości. Jak obraz ten prawdziwy i powabny jest wielką Satyrą, na pozostałe jeszcze Kraiow Polskich ułamki, gdzie obywatel w swym tylko mniemaniu, i mniej ważnych rzeczach wolny, ięczy pod przemocą meźnych, intrygą pieniaczow, i by chciał najlepiej się rządzić, brać do handlu, zakładać iakie użyteczne manufaktury, doskonalić gospodarstwo swoje, wszystkie do tego znayduie przeszkody, których niemasz ktoby znosił, a żadney od Rządu swego niemoże mieć pomocy!

Król *Fryderyk Wilhelm I.* R. 1733. opanował był prawem przemocy 3. miasta, i 4 majątności w *Meklemburgu*. Xiążę przeszły starał się za panowania *Fryderyka II.*, o ich odzyskanie, ale nadaremnie. Xiążę niniejszy przyjechał teraz niedawno do Berlina, i wdał się względem tego w negocyacyą z Ministerium Pruskim, które także niektóre czyniło trudności. Ale Król o-



świadczył się wspaniale, iż chce żeby w tym interesie, niezważano, tylko na samę sprawiedliwość. Skutkiem tego oświadczenia się Królewskiego było to, iż załogi Pruskie z owych dzierżaw ustąpiły, i Xiążęciu Meklemburkiemu oddano 3. miasta, i 4. znaczne włości. Nowy dowód wspaniałości, i sprawiedliwości *Fryderyka Wilhelma II.*

W Ł O C H Y.

W Kraiu tym Toskania zbliża się coraz do naywiększey szczęśliwości, którą mądre prawa i rozrządzenia Kraiowi iakiemu dać mogą. Wiadomo, że ninieyszy W. Xiążę Toskański, ieść dziś naywiększym i nayrozumnieyszym PrawodPwca, między wzystkiemi Panuiącemi we Włoszech; atoli żadne z wielu iego praw i ustanowień nie było godne tak wielkiej uwagi, iak ułożony, i ogłoszony z iego rozkazu niedawno *Codex* kryminalny, którym tortury,



tury, kara śmierci, i konfiskowanie dóbr, są zniesione. Florentczykowie tchnięci wdzięcznością za to dobrodzieystwo, i za inne Oycowskie starania, o ich dobro narodowe, postanowili wystawić mu statuetę. W trzy dni zebrana już była summa, której było potrzeba do skutecznienia tego przedsięwzięcia. Udano się tedy o pozwolenie do W. Xiążęcia; ale ten odpowiedział: " że lubo miłość pod-
" danych była dla niego najmilszą nad-
" grodą; atoli zdaie mu się, iż byłoby do-
" syć okazać ją przez jaką inskrypcyą na
" publicznym jakim miejscu, a pieniądze
" już zebrane, obrócić na jakie dla Publi-
" czności użyteczne ustanowienie, do któ-
" rego onby się także sam chciał przyło-
" żyć." Odpowiedź godna Xiążęcia, któ-
" ry nawet Medyceuszów przechodzi, i któ-
" rego publiczne rozrządzenia trwalszą bę-
" dą u wdzięcznocy potomności sławnych
" rządów Jego pamiątką, niż z spiży, lub
" marmuru wystawione posągi. Owo ie-
" dnak Florentczyków przedsięwzięcie, tym
" Kwiecień 1787. Z wię-



większy im czyni honor, że ich Pan od wszelkiego podchlebstwa, chluby, i nadęty próżności, dalekim. Dla tego też oświecony, i dobrze myślący *Piotr Leopold* na wzór Brata swego *Iózefa*, zniósł różne etykiety u Dworu swego, iako to: ukłękania przed sobą, całowania rąk, noszenia sukni galowych dla Dam, i t. d.

Skutek naturalny tych reform, iż nastaje rzeczywistość i użyteczność na miejsce uroienia i zbytku. O obliwie zaś z odmian, w rzeczach duchownych, znacznych się dla kraju całego spodziewają pożytków. Duchowieństwo wзира bardziej w prawdziwe Religii zamiary, naucza już iéy bardziej w duchu i prawdzie, i co ráz się w tym znacznych trzeba spodziewać postępów, gdyż *W. Xiążę* bardzo się stara o Teologiczne oświecenie. Podług iego rozrządzenia wszyscy Biskupi kolejno, mają co rok zwoływać Duchowieństwo na Synod. Pierwszy Synód taki odprawił się roku przeszłego w *Pistoia*; drugi zaś zwołany jest od



od Biskupa *de Colle*, na dzień 26. Kwie-
tnia tego roku. Rezolucye, i Kanony Sy-
nodu przeszło-rocznego za uproszeniem,
posłane były Arcy-Biskupom Niemieckim.

Im bardziéy w Niemczech i we Wło-
szach starają się, o zmnieyszenie Papież-
kiéy władzy, tym więcéy pracują w Rzy-
mie nad tym, zeby obmyślić przyzwoi-
te órzódki utrzymania się przy dawnych
prerogatywach i zaszczytach. Jednakże
wielorakie kłopoty, których Oycą S. na-
bawiły różne nie pomyslné nowiny z Nie-
miec, Neapolu, i Toskanii, sprawiły, iż
czas nieiaki nigdy się nieukazywał, ani
zwyczajnego w poście błogosławieństwa
ludowi nie dawał. — Upodobany projekt,
osuszenia błot Pontyńskich, do tych czas
zatrudnia Papieża, lubo z niewielkim do-
tąd skutkiem. Oprócz niektórych sztuk
pola osuszonego i już uprawianego, ie-
dnego zrobionego kanału, i drogi kamie-
niem wyłożonéy, cała okolica między
Terracyna i *Cysterina*, jest pełna błot śmier-



dzących, i powietrze zarażających. To godna uwagi, że Papież sam o szkodach dla kraju z zbytlicznej liczby klasztorów przekonany, zniósł ich w mieście *Abbio* 8. a w miasteczkach *Pergola* i *Fratta* 2. klasztory. Mieszkania znieślionych Zakonników obrócono na domy do ćwiczenia młodzi, zatrudniania robotą żebraków, i na fabryki niektóre; część zaś iedną dochodów na utrzymywanie tych nowych ustanowień, a drugą na skarb publiczny. Nie dawno przyszło znowu 200,000. Piastrów dla Hiszpańskich Ex-Jezuitów z *Madrytu*. Nie róz tu wspomniony już *Muller* Angielczyk nie Niemiec, jak była wieść pierwsza, dostał teraz tytułu Podskarbiego Papieżkiego, i 600. Dukatów Rzymskich pensyi. Czas nauczy, iakie on przyniesie pożytki krajowi, który wcale jest już wysanym, i zruynowanym. Nowe trzęsienie ziemi w *Rimini*, pomnożyło biedę wielu Papieżkich poddanych. Miało ono uczynić szkody na pół miliona Szekudów. Kardynał *Garampi* przeszedł Nuncyusz



cyulz w Wiedniu, wzrutzony ostatnią nędzą, do której przyprowadziła ta plaga Rymńczyków, kazał rozdać między nich 2000. Sz kudów, a nawet zaftawił Krzyż swój kosztowny, żeby mógł iefzcze więcey dla nich czynić. Rzadki przykład miłofierdzia.

Dwór Rzymki z Neapolitańskim, iefzcze nie iest w zupełney zgodzie, gdyż Papież nie chce zezwolić na różne pretenfye, które wznawia Król Neapolitański. — Pomnażanie i poprawianie potęgi morfkiey Neapolitańskiej nie uftaie. Niezgoda między Neapolem i Madrytem nie uftała iefzcze, gdyż Oyciec wyciąga wiele, czego fyn bez nymy honoru fwego uczynić nie może. W tym traktat handlowny z Moskwą tak dawno negocjowany, przyszedł do skutku, a lubo punkta iego, nie są iefzcze wiadome, twierdzą iednak, iż port *Brindizi*, iest uftąpiony Moskwie, aby w nim okręty iey



woienne i kupieckie mogły mieć zawsze spoczynek i schronienie.

Wenecya pomnaża nieustannie swą potęgę morską, i wyprawila znowu eskadry na bombardowanie Suza, miasta Tunetańskiego.

H I S Z P A N I A.

Nasze tu nie raz uczynione już uwagi o znacznych postępkach, które to Państwo czyni w kulturze kraju, i jego mieszkańców, w pomnażaniu pilności narodowey, i powszechnego dobra, potwierdzają się statecznie wielu przykładami. Zaczynają używać lepiéy wielkich pomocy, które ma ten kray, ściele sobie drogę do więkšzey pomysłności, osobliwie przez ocucenie pilności narodowey, która gdyby miała bydź taka, iak bydź powinna, przyniosłaby nie mały uszczerbek wielu Europejskim narodom. Pierwszy ważny krok do tego, był ieszcze uczyniony R. 1774. kiedy Rząd wydał List cyrkularny do przednieyszych Swieckich



kich i Duchownych Urzędników, zalecając im, aby się starali o ustanowienie w Prowincyach swoich Towarzystw Ekonomicznych, i wezwali do tego osób zdalnych, co też wnet przyszło do skutku, i powstało kilka Towarzystw patriotycznych, które dotąd trwają. Drugi nie mniej godny uwagi fenomen, było to Pismo z rozkazu Dworu przedsięwzięte: *O industrii i edukacyi ludu pospolitego*, które gośliwy i oświecony *Campomanes* ieden z rady Kastylijskiéy wydał R. 1780. Pismo to ocuciło nie iednego iakoby z letargu, i było matką, wielu użytecznych ustanowień. Tak nie dawno *Towarzystwo przyjaciół Oyczyzny* założyło *Instytut Edukacyi w mieście Medynie*, podług myśli *Campomanesa*, to jest, żeby młodzież edukować na czynnych, pracowni-tych, i przemyślnych ludzi. Ustanowienie innego Towarzystwa, które sobie wzięło za cel przykładać się do dobréy edukacyi płci oboiéy, nie tylko było od Rządu potwierdzone, ale też i niejakim fun-



dufzem opatrzonę, a w *Logronno* mie-
 ście liczba pewna ludzi mających; posta-
 rała się o założenie domu robotnego, w
 którym żebrak, by tylko robić chciał, mo-
 że sobie zarobić kawałek chleba. W *Se-
 willi* od nie dawnego czasu powstało 22.
 szkółek, z których 19. dla dziewcząt, a
 3. dla chłopiąt. Koszt na ich utrzyma-
 nie łoży tameczne *Towarzystwo patryo-
 tyczne*, i dzieci ubogie każe w nich u-
 czyć różnych robót, i rzemioł. Ta to
 wspierała dobroczynność, i ta związko-
 wa gorliwość w utrzymywaniu, i pomna-
 żaniu użytecznych społeczności ustano-
 wień, szerzy się teraz między Hiszpana-
 mi, i sprawuje naturalnie wielorakie po-
 żytki. Tak *Towarzystwo patryotyczne*
 w *Saragossa* postarało się o ufundowa-
 nie tam Szkoły Ekonomiczno-Handlow-
 néy, toż rysunku, rolnictwa, i gabine-
 tu technicznemi narzędziami wypełniono-
 go. Te zabiegi prywatnych ludzi, o po-
 mnożenie pracowitości narodowéy, ma-
 ją prawda wielkie ieszcze przeszkody w
 cięż-



ciężkich podatkach na naywiększe prawie potrzeby, nałożonych. Wszakże Narod spodziewa się w tém ulgi. Już nawet podatek na len i konopie, który dotąd nie dopuszcział się szerzyć w kraju fabrykom płóciennym, jest zniesiony. Co pewnie zmniejszy odbyt płócien Hollenderskich, Francuzkich, i Szląskich do Hiszpanii. Rolnictwo także mogłoby doznać szczęśliwych w tym Państwie odmian, gdyż *Don Felino* ieden z rady Królewskjéy podał względem tego Królowi obszernie myśli i układy, ale na nieszczęście straszliwa w roku przeszłym Epidemiczna choroba, umorzyła około 700 000. ludzi, a przeto wiele rąk do roboty odjęła. To pewna, iż *Karól III.* ku schyłkowi życia swego przykłada wszelkiego starania, ku poprawie wad politycznych kraju tego, i między innemi wszystkie rozrządzenia *Józefa II.* każe tłómaczyć na Hiszpańskie, i one przez Druk ogłaszać.



Osobliwie zaś Rząd sam stara się o pomnożenie marynarstwa i handlu. Nie róz już wspomniony od nas kanał Arragoński, czyli Cetański, (iż był zaczęty od Cesarza *Karola V.* 1529) jest teraz już tak daleko między *Saragojsa* i *Miraflores* z wielkim kosztem, i niezmierną pracą dokonany, iż do Portu Mirafloreskiego przez ten kanał przybyły różne okręty. To samo pomnoży naturalnie wręczony handel, i komunikacją wzajemną między Prowincjami, Walencyą, i Arragonią.

Czynności banku narodowego, czyli *St. Karola*, co róz się szerzą, i stają zyskowniejszemi. Na piątym jeneralnym zgromadzeniu interesowanych, które było 18. Xbra, roku przeszłego, rozdano Akcyonistom, których było 341, po 7. od sta procentu, a resztę zysku, Szpitalowi Madryckiemu darowano. Dyrektorowie Banku prosili zgromadzenia, aby portret Bankiera rzeczzonego *Franzisko Cabarrus*, jako Autora téy publiczney kasy, był zawie-



wieszony na pamiątkę w sali zgromadzenia, i żeby do Króla zamieniona była prośba, względem otrzymania takiej nagrody, dla tak czynnego, i użytecznego męża. Jakoż Król nie odmówił ię, uczyniłszy wspomnianego Bankiera Grandem Hiszpańskim, a zaś Towarzystwo darowało mu 3000. akcyi, ażeby mógł żyć ściśle do nowo-otrzymaney godności. Takie nagrody za publiczne zasługi, nie mająż zachęcać Hiszpanów, choć tak dumnych, i ociężałych, do użytecznych przedsięwzięć? W rzeczy samey Rząd tamtejszy czyni bardzo wiele dla handlu. Jeszcze w przeszłym roku skończono w *Cadix* nową *doga*, czyli lozę okrętową, około której, od trzech lat robiono, i która kosztowała przeszło 10. milionów *Realów de Vellon*. Te uświetnienia Rządu, pomnożą bez wątpienia jeszcze bardziej żywość handlu Hiszpańskiego, osobliwie przez *Cadix*. Miasto to, jest jakoby centrum Amerykańskiego handlu, o którego wielkości i zysku ztąd można sobie

bie



bie wnosić, że w R. 1784. przyprowa-
dzono tam Towarów z Ameryki około
za 22. milionów Piastrów, a zaś wypro-
wadzono ich tam z *Cadix* przeszło za 63.
milionów. Do wszystkich tych skarbów,
najmniey pewnie należą Hiszpani, gdyż
mieszkańcy w *Cadix*, są to po większey
części faktorowie, innych Europejskich
narodów handlujących, i bogactwa z A-
meryki Hiszpańskiéy, iak tylko przybę-
dą zaraz się dostaią w ręce Cudzoziem-
com. Rząd Hiszpański, miał także nie
dawno pociechę z dokończenia dwóch
bafsynów w hawie małej wyspy *la Ca-
raca* o dwie mile od *Cadix*, około któ-
réy przez 3. lata robiło, przeszło 1100.
ludzi, po większey części złoczyńców,
a które także kosztowały około 10. mi-
lionów Realów *de Vellon*.

Hrabia *d' Exspilli*, który iak wiado-
mo, umówił był pokóy z Algerem, po-
płynął tam znowu, wzięwszy z sobą
580,000. Piastrów, na okupienie Hiszpań-
skich niewolników. Dey tamteyszy przy-
iał



iał Hrabie z taką dumą, groźbą, i wgardą, iakię się nikt nie spodziewał. Hrabia ledwie z *Algeru* wypuszczony, powrócił do *Madrytu* z oznajmieniem o tym nie miłym dla Hiszpanii przypadku. — Grzeczniejsza za to jest dla Dworu *Madryckiego* Porta, od której spodziewaia się *Porta* w *Madrycie*. Rzecz pewna, że ta nowa Hiszpanii przyiaźń z *Portą* *Stomańską*, ubespiecza ją nie iako na morzu śródziemnym, i flotta *Rosyjska* z wielkąby się tam teraz trudnością mogła dostać, w przypadku wojny *Tureckiej*.

VI.

Uczeni, ich dzieła, przedsięwzięcia, kunszta. — Nowe ustanowienia, wynalazki, i t. d.

Pan *Forszter* młodszy, *Konfilyarz*, i *Profesor* *Historji Naturalnej* w *Wilnie*, przelożył na *Niemiecki* *Język*. *Podróż* *Kapitana* *Kook* *trzecią* i *ostatnią* *na* *okół* *świata*, *w* *roku* *1776*. *aż* *do* *1780*. *odprawioną*, *która*, *teraz* *z* *iego* *przedmową*, *uwagami*, *i* *przydatkami* *wychodzi* *w* *Berlinie*



linie w 4ch Tomach in 8vo. Dzieło to bardzo ważne, jest opatrzone i ozdobione 33^o Koperztychami, przez zawołanych różnych Metrów Niemieckich sztychowane-
mi, które wyrażają nacyonalne charaktery, nowo odkrytych, albo lepiéy poznanych Narodów, ich instrumenta, sprzęty, różne okoliczności natury, nowo odkrytych krain, i różne historyczne sceny, których opisanie w spomnionym dziele znajduje się. Dzieło to, godne Gabinetów wszy-
stkich mających, kosztuje 3. Luidory.

W Paryżu tego roku niektórzy uczeni, wydaia iedno peryodyczne Piśmo, bardzo ważne i użyteczne, pod tytułem: *Journal des trois Regnes de la Nature*, zawieraiące w sobie wszystko prawie, co się ściaga do nauki fizyczney człowieka, zwierząt domowych, historyi różnych innych zwierząt, roślin, botaniki, rolnictwa, i ogrodnictwa, mineralogii, dobywania kruszców, używania różnych rzeczy kopalnych, i w powszechności wszystkich kunsztów, z koperztychami przedniemi.

Wia.



Wiadomo, iak było dobrze przyjęte od całej prawie Europy czytający, w Francuzkim języku dzieło P. *Merciera Tableau de Paris*. Sławny Artysta, i Rysownik Szwaycarski P. *Dunker* wysztycował 96. koperztuchów, które wystawiają obyczaje Paryzkie tak śmiesznie, iż są dla każdego bardzo miłym i zabawnym iakoby czytaniem. Kolekcyja ta, iest ułożona takim porządkiem, iak idą rozdziały książki wspomnionéy; i kosztuje w Szwaycaryi 6½. a w Niemczech 7. R. Talarów.

Zaden Astronom nie może się chlubić, żeby odkrył planete, i oraz iego drabantów. P. *Herschel* Astronom Monarchy Angielskiego w Londynie, miał dopiero pierwszy, to szczęście, iż nie tylko przed lat kilku odkrył nowego planete *Uranus*, czyli iak on go nazywa *Georgium Sidus*, ale téż i teraz dwóch iego drabantów, czyli Satellitów. Od dnia 11. Stycznia tego roku, do 10. Lutego, uważając ie ten wiel-

ki



ki Aftronom, dociekl: iż one nigdy od swego planety nieodstępują, zawsze z nim równy prawie bieg odprawiają, lubo mają sobie właściwe peryody, z których jednego trwa dni $8\frac{3}{4}$ a drugiego około dni $13\frac{1}{2}$. Ich droga czyni znaczny kąt z Eklipyką.

Jeden zręczny Fizyk w Wiedniu, po długoletnim uśłowaniu, wynalazł sposób preparowania mięsa wszelkiego, osobliwie wołowego, z niewielkim kosztem tak, że nie soląc go, iak jest zwyczaj, długie lata może się konserwować, i może być przesyłane w beczkach, nie tylko lądem, ale też i za morze, tak w zimie, iak w lecie. Sekret ten póty iednak nie będzie obiawiony, póki go nie zakupi od wynalazcy iaki Naród, wielką żeglugę mający.

P. Petit Doktor Paryzki, w Orleanie swym Oyczytym mieście, uczynił fundusz godny naśladowania, to jest: dał on 66,000. Liwrów, ażeby z prowizyi od nich opłacano 4ch Lekarzy, i 4ch Chirurgów, którzy ubogich chorych w mieście tym darmo leczyc muszą. Orlean tedy podzielono na 4. kwatery, z których każda ma swego Lekarza, i Chirurga, a z których pierwszy bierze 500. Liwrów; drugi zaś 250. za nawiedzanie i leczenie chorych ubogich.



KSIĄZKI NOWE.

Szczegółności do Charakteru i życia prywatnego Fryderyka Wielkiego ściągające się w Warszawie 1787. w Expedycyi Pamiętnika H. P. kosztuje Zł: 3.

O nayprzyzwoitszym i nayużyteczniejszym chowie bydła osobliwie krów doynnych z Figurami także osobno kosztuje Zł. 3.

Kopія listu N. Imperatorowey do nayiaśnieyszego Pana.

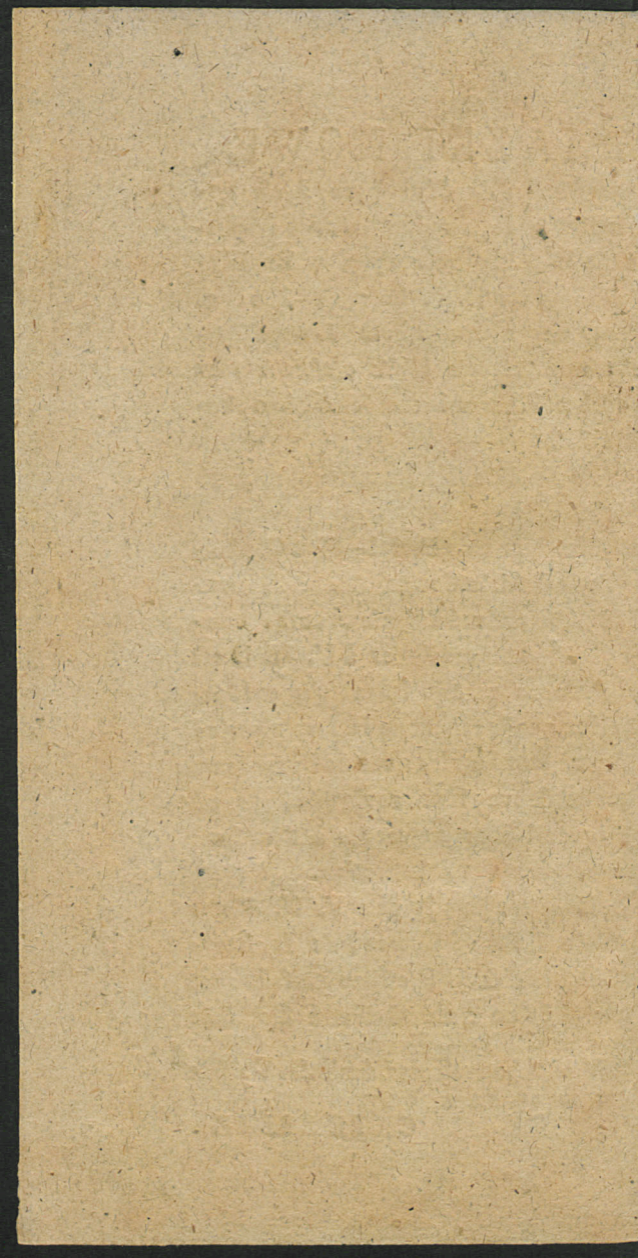
Monfieur mon Frere!—Mon Conseil-ler privé actuel. le Comte André Schuvaloff à son arrivée à Kaniew aura l'honneur de présenter ces lignes à V. M. il est chargé de ma part de lui temoigner la satisfaction que je ressent de la savoir arrivé en bonne santé sur les rives du Boristhene, de que ce fleuve sera navigable, je m'embarquerai pour me rendre à l'endroit convenu pour notre Entretien.

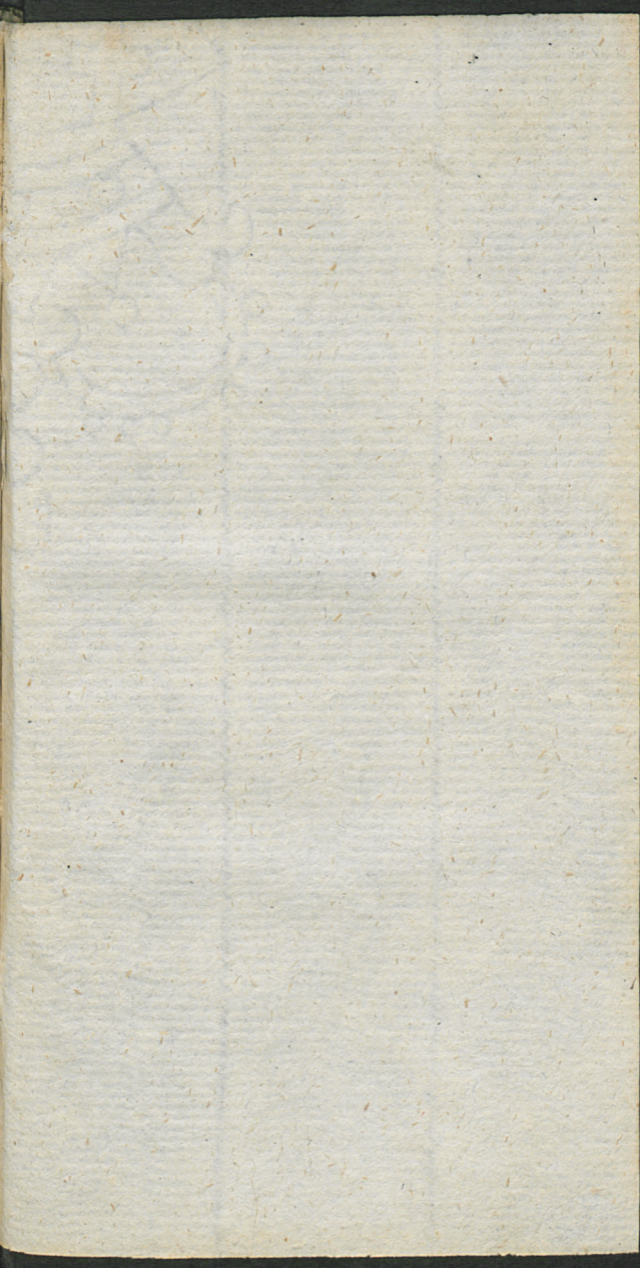
En attendant je prie V. M. d'etre assuré de l'amitié sincere, de la haute consideration & de l'estime parfaite avec la quelle je ne cessairai d'etre Monsieur mon Frere.

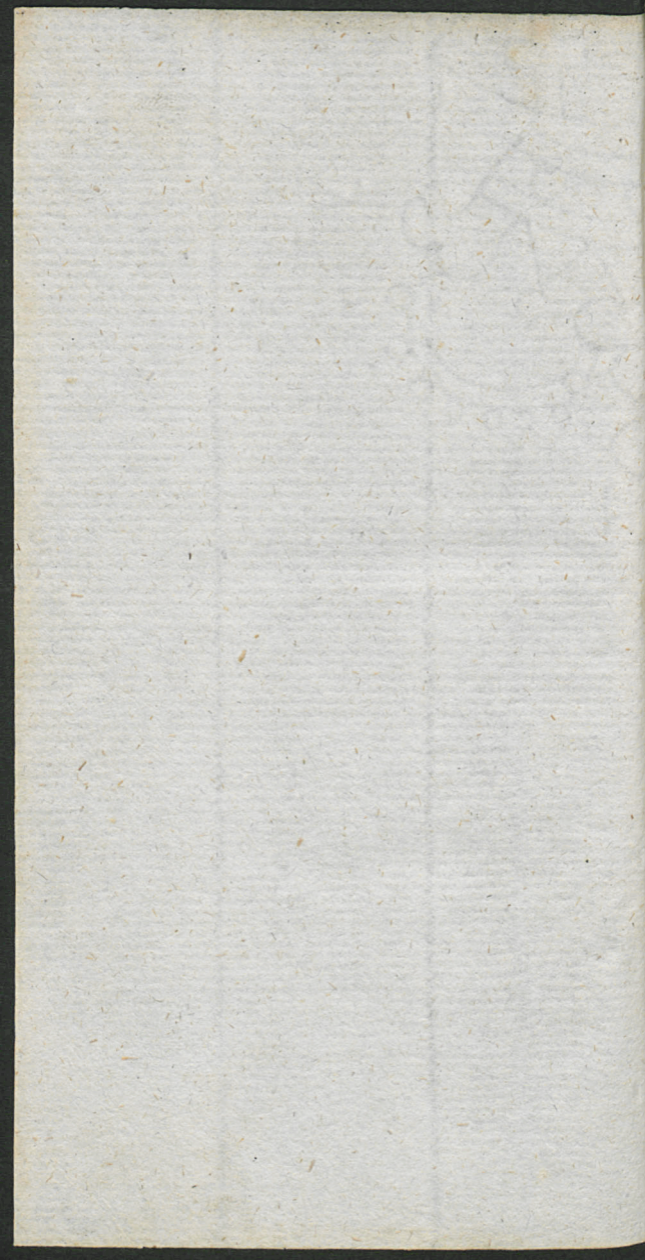
De V. M. la bonne Soeur, Amie & Voisine

Kiow ce 15. Mars 1787

CATHERINE .







6926

13





